Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 6 lipca 1938 Nr 183

Żydzi — Chrzest — Polska

Napad na Ks. Pudra w Warszawie stawia nam przed oczy całą bezsensowność rasizmu w kwestii żydowskiej. Wszak chodziło o księdza, którego kapłański charakter jest najlepszym chyba zabezpieczeniem przed podejrzeniami o uleganie etyce Talmudu lub o sprzyjanie planom światowego żydostwa. Chodziło w dodatku o księdza, który dopiero niedawno złożył publiczne oświadczenie w prasie, że się za Polaka — nie za żyda — uważa....

Napad w kościele św. Jacka — wykonany prawdopodobnie przez niepoczytalną jednostkę — nie był jedynym wyrazem rasistowskiej nienawiści do tego księdza. Poprzedziła go nieprzytomna nagonka, prowadzona w paru pisemkach warszawskich i interwencja (!) pewnej delegacji u ks. Arcybiskupa warszawskiego, by ks. Pudrowi cofnął kierownictwo kościoła św. Jacka. Wszystko z tego tytułu, — że ks. Puder jest — żydem. Mimo jego kapłańskiego charakteru i na przekór jego oświadczeniu, że się czuje Polakiem.

ZBAŁAMUCONA OPINIA.

Stwierdzić trzeba naprzód, że te wystąpienia przeciw ks. Pudrowi wyszły nie z kół wrogich Kościołowi, ale z kół, które się do katolicyzmu głośno przyznają. Mamy więc do czynienia ze zbałamuconą opinią katolików. I to nie tylko w tym jednym wypadku...

Ostatnio zamieściliśmy w „Głosie Narodu" notatkę, w której wzięliśmy w obronę pewnego — jak się to mówi — przechrztę, zdecydowanego Polaka. Otrzymaliśmy wówczas kilka listów potępiających nasze stanowisko. „Żyd zawsze — cytujemy jeden z nich — zostanie żydem; nawet po Chrzcie". Zamieściliśmy po tym drugą (nadesłaną spoza redakcji), w której wyrażono życzenie; by stanowiska w pewnej instytucji były powierzane rdzennym Polakom, a nie „żydom"; jeden z tych proskrybowanych — o czym nie wiedzieliśmy — pochodzi wprawdzie z żydowskiej rodziny, ale jest katolikiem od dziecka i czuje się Polakiem. Znów listy i protesty przeciw temu niezawinionemu przez redakcję pokrzywdzeniu człowieka. „Żyd ochrzczony — czytam w jednym z tych protestów — winien się spotkać z serdecznym przyjęciem ze strony katolików".

KILKULETNI KATECHUMENAT.

Sprawa t. zw. przechrztów nie jest łatwa. — Nie jest bowiem tylko sprawą religijną, sprawą wyznania; jest jeszcze sprawą narodową.

Jeśli chodzi o pierwszy jej aspekt, to — stojąc konsekwentnie na stanowisku katolickim — musimy się zgodzić z tym, że nikt, a najmniej katolik, nie może akcji misyjnej Kościoła ograniczać do pewnej tylko grupy narodów. „Nauczajcie — powiedziano — wszystkie narody..." Więc nie tylko Polaków i Francuzów, Japończyków i Indian. Ale i żydów. Także żydów w Polsce... Niechże więc nikt nie bierze Kościołowi za złe, że w swej pracy misyjnej uwzględnia także żydów! I niech nikt od niego nie żąda, by, jak to jeden z gorliwców w liście do redakcji pisał, „Kościół wstrzymał choć na pewien czas chrzczenie żydów"...

Zapewne są i „chrzty fałszywe" wśród żydów. Ale iiu „fałszywych" chrześcijan jest wśród nas samych? Wśród tych może nawet, którzy tak głośno wyrzekają na „pozorne chrześcijaństwo" ochrzczonych żydów? Zresztą jedynym racjonalnym rozwiązaniem tej sprawy byłoby obostrzenie wymagań przed chrztem żyda, a nie zamykanie przed nim bram Kościoła. Jeden z listów, które w tym czasie do redakcji napłynęły, stawia postulat „kilkuletniego katechumenatu" (przygotowania do chrztu) jako konieczność czysto religijna. — Jest to już rzecz władz kościelnych, których nikt rozsądny nie zechce posądzać o lekceważenie największych świętości religii, czym by było lekkomyślne udzielanie Chrztu.

MOMENT NARODOWY.

Jest jeszcze druga — narodowa strona tej sprawy...

Chrzest jest otwarciem bramy do Kościoła powszechnego, ale nie do określonej narodowości; na to trzeba sobie zasłużyć. Ochrzczony Japończyk pozostaje mimo Chrztu dalej Japończykiem. Ale może nim nie zostać. To już zależy od niego samego. W ostatniej instancji sam człowiek, o którego chodzi decyduje o swej narodowości. Dlatego przy spisach ludności zostawia się osobną rubrykę dla określenia narodowości: Wypełnia ją sam człowiek pociągany do spisu ludności, a wszelkie zewnętrzne próby presji na niego uważamy słusznie za nieetyczne.

Jest to zasada, która — jak każda zasada tycząca się życia zbiorowego — winna być ostrożnie stosowana. Zwłaszcza w stosunku do tych, którzy wyszli z żydostwa. Doświadczenie uczy, że te jednostki nieraz nie przylgnęły duchowo do polskości, i że nieraz po tym odpadają. Ostrożność więc w przyjmowaniu tych jednostek — oczywiście ochrzczonych — do wspólnoty narodu polskiego jest wskazana, ale nie może być przesadna.

Znam drastyczny wypadek nie jeden z tej dziedziny. Jeden jest szczególnie bolesny... — Człowiek, który jako dziecko opuścił żydostwo, przyjął Chrzest, wszedł głęboko w polski naród, jest najgorliwszym katolikiem, powiedział mi:

— Gdybym był młodym, to bym teraz był na podstawie „aryjskiego paragrafu" wyrzucony ze stowarzyszenia zawodowego, które prawie stworzyłem. Starego „żyda" już się nikt nie boi. Dlatego, choć mną pogardzają, dają mi spokój.

Ile takich krzywd i takich tragedyj rozgrywa się dziś w Polsce z powodu przyjmowania się zasady rasizmu w kwestii żydowskiej!... — Walczmy z żydostwem, ale nie łammy tych, którzy przez Chrzest i przylgnięcie do Narodu i jego kultury stali się Polakami!

J. P.

Silna ofensywa wojsk japońskich

Tokio 5. VII. PAT. Wczoraj popołudniu o godzinie 17 zajęły wojska japońskie, współpracując ściśle z flotą wojenną, miasto Hukau, położone na brzegu jeziora Poyang, przez co jezioro to dostało się pod obstrzał artylerii japońskiej. W najbliższym czasie oczekiwane jest, równocześnie z dalszym posuwaniem się wzdłuż Yangtse. zdobycie Manczang oraz linii kolejowej, wiodącej na zachód w kierunku Czangcza.

Zdobycie Hukau poprzedzone zostało przez akcję japońskich poławiaczy min, które oczyściły rzekę z chińskich pól minowych, przełamały zaporę koło Matangu i umożliwiły większym okrętom posuwanie się w górę Yangtse. W japońskich kołach wojskowych twierdzą, że

odwrót wojsk chińskich, znajdujących się na północnym brzegu Yangtse w pobliżu Taiho, będzie bardzo utrudniony, będzie się bowiem musiał odbywać między łańcuchem górskim Taipieh a rzeką pod ogniem dział okrętów japońskich.

Celem przyspieszenia odwrotu wojsk chińskich, stojących na linii Hangczau-Wuhu, przygotowuje wojsko japońskie natarcie na obszar, położony na południe od rzeki Czientang.

Walki powietrzne

Tokio 5. VII. PAT. Agencja Domei donosi: lotnicy japońscy zaatakowali wczoraj po południu Nanczang. 40 samolotów chińskich uległo zniszczeniu, z czego część w walce powietrznej, część zaś skutkiem działania pocisków japońskich na ziemi. Lotnicy japońscy utracili w tej walce 1 samolot.

Sowieckie samoloty

Tokio 5. VII. PAT. Agencja Domei donosi: 10 samolotów chińskich, które dokonały wczoraj nalotu na Nanking,

były pilotowane przez lotników sowieckich. Okazało się również, że 3 spośród strąconych w ostatnich dniach przez lotników japońskich samolotów chińskich było pochodzenia sowieckiego.

BOMBARDOWANIE BRYT. KONSULATU.

Kanton 5. VII. PAT. Agencja Reutera donosi: ubiegłej nocy została zbombardowana w Tuszou rezydencja brytyjskiego konsula.

Może przestaną fałszować polską historię

Rozmowy polsko - niemieckie

w sprawie podręczników szkolnych

Berlin, 5. VII. (PAT). W kwietniu ub. roku rozpoczęte zostały w ministerstwie wychowania Rzeszy w Berlinie szczegółowe rozmowy rzeczoznawców w sprawie polskich i niemieckich podręczników szkolnych. Rozmowy te były kontynuowane w sierpniu 1937 r. w Warszawie, w tych zaś dniach w ministerstwie wychowania Rzeszy doprowadzono je na pewnym odcinku do pozytywnego zakończenia. Rozmowy te obejmowały na wstępie

podręczniki historii,

używane w obu państwach. Obie strony od samego początku były zgodne, iż pertraktacje prowadzone być muszą w duchu porozumienia i poszanowania historycznych i kulturalnych osiągnięć obu narodów. Przede wszystkim uzgodniono, że z podręczników historii powinny być usunięte zwroty, mogące obrażać i poniżać drugą stronę lub jej uczucia narodowe.

—ooo—

„Domagamy się plebiscytu“

wołają Niemcy w Czechosłowacji

Praga, 5. VII. W niedzielę odbyła się w Komotowie uroczystość Niemców Sudeckich zakończona wielką manifestacją na rzecz ruchu narodowo-socjalistycznego. Przemawiało wielu mówców, a wśród nich Henlein, który odebrał przysięgę na wierność od Niemców Sudeckich, którzy stwierdzali przeniknięcie ducha narodowo-socjalistycznego w szeregi Niemców zamieszkałych w Czechosłowacji, wypowiadając się stanowczo za nieustępliwą walką aż do osiągnięcia całkowitego zwycięstwa.

Po uroczystości odbył się pochód z Henleinem na czele, którego uczestnicy wznosili nieustannie okrzyki „domagamy się plebiscytu“.

Henlein na stanowisku oczekującym

Praga 5. VII. PAT. Wydział prasowy partii sudecko - niemieckiej wydał następujący komunikat:

Dnia 4 lipca delegacja partii sudecko-niemieckiej przedstawiła Konradowi Henleinowi w Eger (Chęb) wyczerpujące sprawozdanie o stanie rozmów z rządem. Sprawozdanie głosi, że rząd po kilkakrotnych ponagleniach ze strony partii sudecko-niemieckiej

przedstawił delegacji tylko część statutu narodowościowego,

i że przedłożenie głównej części według przyrzeczenia premiera Hodży ma nastąpić w ciągu bieżącego tygodnia. Dalej delegacja zawiadomiła Henleina, że jeszcze 15 czerwca przyrzeczone przez premiera Hodżę zajęcie przez rząd stanowiska w sprawie wniosków partii sudecko-niemieckiej dotychczas nie zostało dokonane, mimo pisemnych ponagleń. W końcu podkreślono oświadczenie premiera ,że w formalnym postępowaniu w sprawie zagadnień narodowościowych, a zwłaszcza w postępowaniu parlamentarnym,

nie stanie się nic bez porozumienia z partią sudecko-niemiecką.

Konrad Henlein udzielił delegacji dalszych instrukcyj i stwierdził, że dopiero po formalnym zajęciu stanowiska przez rząd co do złożonych dnia 7 czerwca na piśmie wniosków partii sudecko niemieckiej i po przedłożeniu pełnego statutu narodowościowego, będzie on mógł zająć stanowisko w tej sprawie.

Rozmowy Hodży z przedstawicielami Partii Ludowej

Praga 5. VII. PAT. Prezes rady ministrów Hodża przyjął dziś po południu przedstawicieli słowackiej Partii Ludowej w osobach wiceprezesa partii pos. Tispo i sekretarza generalnego pos. Sokoła. Rozmowa dotyczyła szeregu projektów ustaw, przygotowywanych przez rząd na najbliższą sesję parlamentu.

Nowe drobne zajścia

Praga 5. VII. W ostatnich dniach doszło w okręgach niemieckich do nowych przeważnie drobnych zajść, między Czechami a Niemcami. Zajścia takie miały miejsce m. in. w Chomutowie i w Hartenberg. Policja ingerowała w tych wypadkach, przywracając porządek.

Komuniści wójtami — Czechosłowacji

Praga 5. VII. PAT. W wyniku ostatnich wyborów gminnych w kilkunastu gminach czechosłowackich wójtami zostali obrani komuniści.

Debata w Anglii

nad odpowiedzią gen. Franco

Londyn, 5. VII. (PAT). W dniu wczorajszym w Izbie Gmin zabrał głos w imieniu premiera Chamberlaina John Simon, który oświadczył, że brytyjski agent w Burgos, Hodgson, przeprowadza obecnie konferencje z ministrem Halifaxem. John Simon dodał, **że konferencje** te nie zostaną w dniu dzisiejszym zakończone i Izba zapozna się jedynie z krótkim resume odpowiedzi rządu powstańczego. W odpowiedzi tej stwierdza rząd gen. Franco, **że bombardowane porty są obiektami wojskowymi** i zaprzecza energicznie, jakoby **lotnicy powstańczy dążyli specjalnie do bombardowania statków brytyjskich.** W odpowiedzi zawarta jest również niesprecyzowana jeszcze dokładnie propozycja zapewnienia statkom handlowym immunitetu w jednym z portów, którym będzie prawdopodobnie Almeria. Rząd w Burgos domaga się równocześnie pewnych gwarancyj, dotyczących towarów, które będą tą drogą transportowane. Odpowiedź kończy się propozycją opracowania nowych praw wojennych, które będą w przyszłości obowiązywały.

Oficerowie i żołnierze rządowi przechodzą na stronę powstańców

Salamanka, 5. VII. (PAT). Komunikat powstańczy kwatery głównej: Na froncie Teruelu odparli wczoraj powstańcy wszystkie ataki nieprzyjacielskie i przeszli do przeciwnatarcia, zdobywając 7 km terenu. Wojska rządowe stawiały zacięty opór, zmuszone jednak zostały do cofnięcia się po poniesieniu znacznych strat w ludziach i materiale wojennym. Na stronę powstańczą przeszła **znaczna liczba żołnierzy, a także i oficerów rządowych.** Na froncie castellońskim, na odcinku Tales, **zajęły oddziały dowodzone przez gen. Garcia Valino miejscowość Belnitandua, dotarły do rzeki Veo i zajęły szereg wyniosłości górskich, położonych na północ od brzegu tej rzeki.** Na odcinku Bechi zajęli powstańcy miejscowość **Artana wraz z klasztorem Santa Christina oraz miasteczko Castroburg.** Na odcinku przymorskim zdobyli powstańcy łańcuch górski Puntal. Zapasy zdobytego na tych odcinkach przez powstańców materiału wojennego są bardzo znaczne. Rządowe brygady 48-ma i 208-ma zostały doszczętnie rozbite. Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj koszary w Tortosa oraz fabryki amunicji w Algemesi.

Madryt, 5. VII. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony: Na wszystkich odcinkach frontu wschodniego trwają zacięte walki. Miejscami udało się nieprzyjacielowi poprawić swe linie, akcja ta jednak okupiona została wielkimi z jego strony stratami.

—oOo—

Echa zajść w Kłajpedzie

Ryga, 5. VII. (PAT). Donoszą z Kowna: Towarzystwo żeglugowe niemieckie „Seedienst Ostpreusen“ zakomunikowało władzom litewskim, że statki tego Towarzystwa nie będą odtąd zawijały do Kłajpedy. Zarządzenie to spowodowane zostało ostatnimi incydentami, które wydarzyły się w Kłajpedzie w czasie postoju statku niemieckiego, należącego do tego Towarzystwa.

Narady w sprawie uchodźców z Niemiec i Austrii

Londyn 5. VII. PAT. Na rozpoczynającą się dziś w Evian międzynarodową konferencję w sprawie uchodźców z Niemiec i Austrii udaje się samolotem z Londynu delegacja rządu brytyjskiego, której przewodniczy kanclerz księstwa Lancasteru lord Winterton, który jako minister bez teki pomaga ostatnio ministrowi spraw wewnętrznych. Konferencja potrwa zapewne około 10 dni. Została ona zwołana z inicjatywy prezydenta Roosevelta.

Nowe ofiary terroru w Palestynie

Jerozolima, 5. VII. (PAT). W dniu dzisiejszym doszło w Jaffie i Jerozolimie do zaburzeń, w czasie których zostało 24 Arabów zabitych, a 15 rannych. 4 żydów odniosło ciężkie obrażenia. W arabskiej dzielnicy Jaffy są dziś zamknięte wszystkie sklepy.

Jerozolima, 5. VII. (PAT). Władze mandatowe aresztowały w ostatnich dniach 19 żydowskich rewizjonistów, z czego 12 w Tel-Avivie, a 7 w Jerozolimie. W dwóch żydowskich dzielnicach Jerozolimy ustawiono na koszt ludności policyjne posterunki.

—oOo—

Kronika telegraficzna

BERLIN — Nad Prusami Wschodnimi przeszła wielka nawałnica, która wyrządziła wiele szkód, raniąc ludzi, zrywając dachy, łamiąc drzewa i niszcząc zasiewy.

PORT SAID — Dziś rano przystąpili do strajku wszyscy pracownicy spółki akcyjnej „Kanał Suezki“.

LONDYN — Dziś rano opuściło Hankou 26 niemieckich doradców wojskowych z gen. Falkenhausenem na czele, udając się do Hongkongu.

CZERNIOWCE — W związku z akcją władz rumuńskich, zmierzającą do rewizji obywatelstwa rumuńskiego osób narodowości żydowskiej, „Romania“ donosi, że w mieście Piatra Noamt w północnej Mołdawii pozbawiono obywatelstwa rumuńskiego 50 żydów.

MOSKWA — W Moskwie od wczoraj panują niezwykle silne upały. Temperatura w cieniu dochodzi do 36 stopni Celsiusza.

Niemcy po Anglii załatwiają

sprawy finansowe z Francją

Paryż 5. VII. PAT. Rokowania finansowe francusko - niemieckie, zostały w poniedziałek wznowione. Jednym z głównych zagadnień w rokowaniach obecnych jest **kwestia długów austriackich i ewentualnego obniżenia oprocentowania od pożyczek Younga i Dawesa.**

Dziennik „Intransigeant“ omawiając porozumienie niemiecko-angielskie w sprawie tych długów, które przyniosło obniżenie oprocentowania transzy angielskiej pożyczki Younga z 5½ na 4½ proc. zapytuje, co się stanie z **transzą francuską** tej pożyczki, której posiadaczami jest bardzo liczna, bo około 100 tysięczna rzesza ciułaczy francuskich. „Intransigeant“ wyraża ubolewanie, że kraje wierzycielskie, w tym wypadku nie działały solidarnie, lecz że każdy z nich prowadzi z Niemcami oddzielne rokowania.

Wedle doniesień z Berlina, tamtejsze koła polityczne optymistycznie oceniają perspektywy obecnych rokowań z Francją.

Jak zaradzić naglącym potrzebom ziem północno-wschodnich?

Warszawa, 5. VII. (Telef.). Dziś o godz. 10 rano w Ministerstwie Przemysłu i Handlu rozpoczęły się narady w sprawie **podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich.** Obrady zagaił p. wicepremier Kwiatkowski, po czym przemówił p. minister przemysłu i handlu Roman.

P. minister przedstawił program rządu, zmierzający do podniesienia ziem północno-wschodnich na wyższy szczebel gospodarczy i kulturalny. Przede wszystkim należy **zmniejszyć ogrom bezrobocia wiejskiego.** Samo podniesienie dochodu rolnictwa nie rozwiąże zagadnienia bezrobocia, toteż należy **umożliwić ludności wiejskiej odpływ do miast.** Możliwe to będzie tylko w drodze **odpowiedniego uprzemysłowienia miast** północno-wschodnich połaci Polski, przy równoczesnym wykorzystaniu tych **zasobów naturalnych, które te ziemie posiadają.** Początki szerszej akcji uprzemysławiania Wschodu datują się z pierwszej połowy 1936 r. W końcu roku 1936 ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o popieraniu ruchu inwestycyjnego na obszarze ziem wschodnich, przyznający inwestycjom przemysłowym duże ulgi. Uruchomiono kredyt dla zapoczątkowania akcji, stworzenia i wykorzystania na miejscu źródeł energii. Elektrownia wodna koło Wilna zaopatrywać będzie przemysł Wilna i jego bliższych okolic w tanią energię. Postanowiono zapewnić przemysłowi ziem północno- wschodnich odpowiedni udział w imporcie surowców itd. W programie gospodarczego podniesienia Wschodu poważną rolę winno odegrać rzemiosło i przemysł ludowy. Podniesienie rzemiosła w wielkim stopniu zależy od trwałej i skutecznej pracy rzemieślników oraz zrozumienia przez nich znaczenia organizacji.

Następnie p. minister omówił **problem komunikacyjny.** Sieć drogowa na ziemiach północno-wschodnich **znacznie się polepszyła w ostatnich latach, ale wciąż jest niewystarczająca.** Przechodząc do zagadnienia handlu, p. minister wskazał na duże znaczenie wileńskich targów i aukcyj futrzarskich. **Poważny wysiłek obserwuje się na odcinku lnu. Dużą rolę odegrać może handel ziołami leczniczymi,** jagodami, grzybami, rakami, sierścią itp. Zlikwidować należy nadmierne pośrednictwo i odpowiednio przygotować człowieka do wymiany handlowej. P. minister kończąc podniósł, że dotychczasowy wysiłek rządu dla gospodarczego podniesienia ziem północno-wschodnich jest już dość znaczny. **Rząd skoncentrowawszy główną uwagę na C. O. P. nie zapomniał jednak o potrzebach innych dzielnic kraju.** P. minister zaznaczył, że konferencja obecna ma na celu **nie tylko zdanie sobie sprawy z tego co zrobiono ale i zastanowienie się nad zagadnieniami jutra i wskazał, że otwarcie długiej granicy okalającej ziemie półn.-wschodnie stworzyło nowe możliwości rozwoju.**

Referat o sprawach **finansowych wygłosił dyr. Martin z Min. Skarbu, a zagadnienia komunikacyjne omówił dyr. Kaczmarkiewicz.** W konferencji bierze udział z górą 100 przedstawicieli ziem północno-wschodnich. Prócz wicepremiera Kwiatkowskiego i min. Romana w konferencji biorą udział: **marszałek Senatu Prystor, ministrowie Poniatowski i Kościałkowski, wicemin. Piasecki i Rose, wojewodowie województw północno-wschodnich oraz liczni wyżsi urzędnicy.**

——x——

Mussolini złoży wizytę P. Prezydentowi?

Warszawa, 5. VII. (Telef.). **Sanacyjny „Kurier Czerwony" ogłasza dziś własną korespondencję z Lovrany o pobycie P. Prezydenta Rzplitej. Artykuł** kończy się zdaniem następującym:

„Za kilka tygodni w sielską atmosferę Lauranowego raju rzeczywistość wniesienie znamiennej wagi akcent polityczny: wizytę ministra spraw zagranicznych hr. Ciano a jak głosi fama i duce Włoch Mussoliniego."

——x——

Ogólna poprawa w Rumunii po zmianie konstytucji

Bukareszt, 5. VII. (PAT). Agencja Rador donosi: Po posiedzeniu Rady gabinetowej pod przewodnictwem króla, **wydano orędzie, obrazujące wyniki 3-miesięcznej działalności rządu na podstawie nowej konstytucji** oraz jego zamierzenia na przyszłość.

Orędzie stwierdza, iż **w kraju panuje zupełny spokój,** pozwalający rządowi na przygotowywanie nowych ustaw administracyjnych, polegających na tendencjach decentralistycznych. **Budżet w Rumunii został zrównoważony, wzrost zaś eksportu i tani kredyt pozwoliły na zawarcie nowych konwencyj handlowych.** Podkreślić zwłaszcza należy, iż w chwili obecnej znajduje się w budowie **1200 km nowych dróg.** Dokonano również szeregu reform, dotyczących **rolnictwa, wychowania publicznego oraz higieny.** Specjalną troskę poświęcono rozwojowi **armii, rozbudowie fabryk amunicji oraz fortyfikowaniu granic. Polityka zagraniczna idzie po tradycyjnej linii wierności dla istniejących przymierzy i przyjaźni.** Orędzie kończy się wezwaniem całego narodu do współpracy z akcją, prowadzoną przez rząd.

——x——

ZSSR chce stanąć na pierwszym miejscu w wyścigu zbrojeń morskich

Moskwa, 5. VII. (PAT). **W stoczni imienia Ordzonikidze w Leningradzie, wystąpił z mową przewodniczący Rady najwyższej Z. S. R. R. Kalinin, dowodząc konieczności posiadania przez Związek Sowiecki wielkiej floty wojennej. „Obecnie przed Związkiem Sowieckim — mówił Kalinin — stoi zadanie stworzenia wielkiej floty wojennej, bo nie wiadomo, kiedy okręty wojenne mogą być potrzebne państwu sowieckiemu. Okręty winny być budowane tanio i winny być najlepsze w całym świecie. Związek Sowiecki pod tym względem winien prześcignąć Anglię, Francję, Włochy i Stany Zjednoczone".**

——oOo——

Tragiczna śmierć kelnerki przy ul. Siennej

W restauracji Józefa Ryby przy ul. Siennej 2 doszło w nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 22.15 do sprzeczki między kelnerem Zdzisławem Witkowskim a bufetową Stanisławą Muszanką. Uciekając przed Witkowskim, Muszanka uciekła do swego mieszkania na piąte piętro. Witkowski pobiegł za nią i zaczął dobijać się do drzwi. Dziewczyna wyszła na parapet okna i trzymając się ramy, zaczęła wzywać pomocy. W pewnym momencie rama urwała się, a Muszanka spadła na szklany daszek, znajdujący się na pierwszym piętrze.

Wezwano straż pożarną, która zdjęła Muszankę z dachu. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zmarła pochodziła ze Słomnik i utrzymywała rodzinę.

Witkowski został aresztowany.

O mistrzostwo krak. Ligi Okręg.

Garbarnia gromi Chełmek 6:0

Kraków, 5. VII. Dziś odbył się tu mecz piłki nożnej między Garbarnią a Z. S. Chełmek, zakończony wysokim zwycięstwem Garbarni 6:0 (3:0). Bramki zdobyli: Skóra 3, Pazurek II 2 i Krzemień 1.

Dochodzenia w sprawie napadu na ks. Pudra

Warszawa, 5. VII. (Telef.). Sprawca napaści na ks. Tadeusza Pudra przesłuchiwany był przez władze prokuratorskie i sądowe. Sędzia śledczy przesłuchał również kilka osób, które znają Michalskiego. Sprawca napadu **kategorycznie zaprzeczył, by napaść podsunęły mu jakieś osoby postronne.** — Przyjmuje on całą odpowiedzialność za wystąpienie w kościele i oświadcza, że nie działał z cudzej namowy. Dochodzenia celem ustalenia podłoża napaści toczą się w dalszym ciągu.

Konfiskata „Kuriera Warsz."

Warszawa, 5. VII. (Telef.). Dziś skonfiskowano popołudniowy numer **„Kuriera Warszawskiego"** za wiadomość **dotyczącą wyjazdu do Czechosłowacji b. ministra Wójcika.**

Powrót gen. Stachiewicza do kraju

Warszawa, 5. VII. (PAT) Dnia 5 lipca o godz. 6.38 powrócił pociągiem z Zemgale z podróży do Łotwy, Estonii i Finlandii szef sztabu głównego gen. Stachiewicz.

Rocznica bitwy pod Kostiuchnówką

Wilno, 5. VII. (PAT). Jeden z najwaleczniejszych pułków piechoty legionowej, wywodzących się z pierwszej brygady — pułk „Zuchowatych", obchodził wczoraj rocznicę bitwy pod Kostiuchnówką swe święto pułkowe, które w tym roku miało szczególnie uroczysty przebieg, gdyż uświetnił je swą obecnością pan marszałek Śmigły-Rydz.

Aresztowanie pastora niemieckiego za przestępstwa dewizowe

Łódź 5. VII. (PAT). Z polecenia władz prokuratorskich **został aresztowany i osadzony w areszcie ks. pastor Jakub Gerhardt, niemiecki proboszcz parafii ewangelickiej w Bełchatowie pod Piotrkowem.** Pastor Gerhardt ma wytoczoną przez prokuratora sprawę o przestępstwa dewizowe, które jest natury bardzo poważnej i dotyczy **sum bardzo znacznych.** Szczegóły ze względu na dobro śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Delegacja węgierskiego lotnictwa w Polsce

Warszawa, 5. VII (PAT) Dziś przybyła do Warszawy samolotem „Kiss Jozsef Hadnagy", w związku z otwarciem linii lotniczej Budapeszt — Warszawa, delgacja cywilnego lotnictwa węgierskiego.

Na lotnisku, na Okęciu, pięknie przybranym flagami narodowymi Węgier i Polski, zebrali się w oczekiwaniu przybycia samolotu podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Bobkowski, poseł węgierski w Warszawie de Hory wraz z attache wojskowym i personelem poselstwa.

Delegacja złożyła dziś o godzinie 1.45 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych goście węgierscy zwiedzili Warszawę i pałac w Wilanowie.

NOWY ATTACHE HANDLOWY W WARSZAWIE

Warszawa 5. VII. (Telef). W najbliższym czasie ma nastąpić nominacja specjalnego attache handlowego przy poselstwie litewskim w Warszawie. Litwa ustanowi attache handlowego w związku z przewidywanym nawiązaniem szerszych stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa 5. VII. (Telef). Poczynając od jutra przez trzy dni z rzędu odbywać się będą posiedzenia plenarne Sejmu, na których Sejm załatwi wszystkie ustawy objęte programem sesji nadzwyczajnej. W przyszłym tygodniu ustawy te załatwi Senat. Komisje senackie rozpoczęły już prace nad projektami ustawowymi. Zakończenia sesji spodziewać się należy koło 15 bm.

PLENARNE ZEBRANIE RADY ADWOKACKIEJ

Warszawa 5. VII. (Telef). Dziś w Warszawie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nowo powołanej **Rady Adwokackiej** złożonej z 24 członków. Dokonano wyboru nowego dziekana Rady Adwokackiej. Został nim **adw. Leon Nowodworski,** który za ubiegłych kadencji wielokrotnie godność tę piastował. Wicedziekanami zostali adw. Zygm. Blenau i Wład. Miedzianowski.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. VII. (Telef.). Dziś odbyło się losowanie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej drugiej emisji. Pół miliona złotych padło na serię 828 obl. 42. Dalsze premie padły na następujące obligacje — (pierwsza liczba numer serii, druga numer obligacji). 125.000 zł. 19.325—13, po 50.000 zł. 12.796—38, 12.648—41, po 25.000 zł. 268—50, 22.121—46, po 10.000 zł. 906—15, 1.330—32, 3.109—25, 4.418—33, 5.733—39, 6.228—41, 7.489—16, 11.119—46, 11469—50, 164.83—47, 20.174—39, 21.925—39, 22.107—22

Wiadomości z kraju

Otwarcie centralnego obozu Legii Akad.

W Lidsbarku odbyło się w tych dniach uroczyste otwarcie Centralnego Obozu Legii Akademickiej. Rano została odprawiona przez naczelnego kapelana Msza św. Po nabożeństwie podniesiono flagę na znak otwarcia centralnego obozu, po czym dowódca odczytał rozkaz naczelnego komendanta L. A., a następnie żołnierze L. A. przedefilowali przed dowódcą obozu, będącego w towarzystwie miejscowego społeczeństwa.

W godzinach popołudniowych oficerowie i żołnierze L. A. pomaszerowali w zwartym szyku do miasta, składając mu wizytę. Wielkie tłumy ludności zgotowały przybywającym akademikom owację. Dowódcę obozu powitali zebrani na rynku przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, po czym jeden z żołnierzy L. A. wyraził w imieniu swoich kolegów podziękowanie za okazane przez miasto serce i sympatię przybyłym ze wszystkich zakątków R. P. akademikom. Z kolei zabrał głos burmistrz miasta Lidzbarka p. Parzybok, przedstawiając uczucia, jakie ogarnęły mieszkańców miasteczka na widok kwiatu polskiej młodzieży. — W zakończeniu przemówił starosta działdowski p. Horwath, jako gospodarz goszczącej ziemi. — Po wzniesieniu okrzyków na cześć wojska, miasta i młodzierzy akademickiej, studenci udali się na zwiedzenie miasta.

Premie za przyłapanie pasażerów „na gapę"

Weszły w życie nowe przepisy Min. Komunikacji w sprawie ujawniania pasażerów „na gapę". — Przepisy postanawiają, iż pracownicy, pełniący czynności konduktorów rewizyjnych, rewizorów, bileterów i t. p. w pociągach lub samochodach P. K. P. — otrzymują za ujawnienie pasażera, jadącego bez biletu — premie w wysokości 15 proc. kwoty, zapłaconej przez podróżnego według taryfy normalnej, podwójnej ceny biletu lub podwójnej różnicy ceny biletów.

Kiepura kierownikiem opery w stolicy?

Jan Kiepura przyjął w Warszawie przedstawicieli prasy, których zapoznał ze swymi najbliższymi planami i zamierzeniami artystycznymi.

W chwili obecnej artysta bada możliwości objęcia kierownictwa opery warszawskiej, uzależniając to od zrealizowania przez czynniki kompetentne szeregu jego postulatów. Artysta w razie objęcia kierownictwa tej placówki, pragnąłby ją postawić na najwyższym poziomie europejskim, co przyjdzie mu tym łatwiej, że, jak zaznaczył, Polska posiada doskonałych śpiewaków i dyrygentów oraz świetne zespoły orkiestrowe. Kiepura pragnąłby, **aby opera stała się placówką popularną, dostępną dla wszystkich.** Z tego też względu chciałby on widownię opery stołecznej rozszerzyć i zbudować większą ilość miejsc, obniżając jednocześnie ceny biletów.

Robotnicy katoliccy w koloniach

Katolicki Związek Robotników Polskich w Poznaniu, zorganizował od 20—30 czerwca br. pierwsze kolonie wypoczynkowo-oświatowe dla swoich członków. Uczestników kolonii umieszczono w domu wypoczynkowym dla księży kleryków w Rościnnie pod Skokami, w Wielkopolsce. Na pierwszy raz zjechało się 20 robotników, przeciętnie w wieku 31 lat. Ażeby czas nie dłużył się ludziom, przywykłym do pracy nieustannej, przeznaczono około 4 godziny dziennie dla ducha. Przede wszystkim zapoznali się uczestnicy kolonii z katolickim programem reform społeczno-gospodarczych, z ideologią organizacyj ruchu robotniczego, z głównymi kierunkami społecznymi oraz w swobodnej dyskusji urabiali swój pogląd na wiele aktualnych dzisiaj zagadnień religijnych, społeczno-gospodarczych i kulturalnych. Godzinę dziennie przeznaczono na wychowanie fizyczne (gimnastyka poranna i gry sportowe), również godzinę na gry towarzyskie i śpiew ludowy. W ramach programu kolonii odbył się krótki kurs z zakresu radiofonii oraz 5-godzinny kurs z zakresu obrony przeciwlotniczej i gazowej.

Na podstawie tegorocznych doświadczeń Katolicki Związek Robotników Polskich w Poznaniu decyduje się organizować corocznie kilka seryj podobnych kolonii wypoczynkowo-oświatowych dla robotników wielkopolskich.

Akcja egzaminacyjna w okręgu krakowskiej Izby Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza w Krakowie, mając na uwadze potrzebę podniesienia zawodowego wykształcenia młodzieży rzemieślniczej i uprzystępnienia jej składania egzaminu czeladniczego w ramach obowiązujących przepisów — przeprowadziła w bieżącym roku reformę systemu egzaminacyjnego, przystosowując go do istotnych potrzeb rzemiosła, przy czym Izba opracowała planową akcję przysposobienia zawodowego młodego pokolenia rzemieślniczego, zwłaszcza w tych miejscowościach, w których nie ma szkół dokształcających zawodowych względnie komisyj egzaminacyjnych. Wspomniana akcja przynosi dodatnie wyniki, albowiem przez sporadyczne uruchamianie komisyj czeladniczych w różnych miejscowościach nie mających dotychczas tychże komisyj, uprzystępnia się szerszym warstwom młodzieży rzemieślniczej zdobycie świadectw czeladniczych, jako podstawowych dokumentów ustawowego dowodu uzdolnienia zawodowego w rzemiośle. Przed mającymi się odbyć egzaminami, przez miejscowe cechy są urządzane kursy dokształcające według programu ustalonego przez Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy w Krakowie.

Onegdaj po odbyciu kursów kształcących został uruchomiony przez Izbę Rzemieślniczą zbiorowy egzamin czeladniczy w Oświęcimiu, w dniu 26 bm. w Wojniczu, gdzie składało egzamin około 30-tu kandydatów, zaś w dniu 28 i 29 b. m. podobny egzamin składało 62 kandydatów w Kętach. — W egzaminach uczestniczyli: wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. Wł. Winiarski, oraz naczelnik Wydziału zawodowego K. O. S. p. inż. Nawrocki.

Piorun uderzył w szkołę

W osadzie Jesionówka w pow. białostockim uderzył piorun w budynek szkoły powszechnej, mieszczącej letnie kolonie dla dzieci. Nieszczęśliwym trafem zajęły się schody na piętro, gdzie poumieszczane były dzieci, które w popłochu zaczęły wyskakiwać przez okno. Cięższym potłuczeniom uległo kilka dziewczynek, a wczasie akcji ratunkowej została poparzona bardzo poważnie kierowniczka kolonii p. Radziejewska. Stan ofiar wypadku nie jest jednak groźny.

Śmierć dwóch bandytów w walce z policją

Władze bezpieczeństwa likwidując konsekwentnie bandytów, grasujących na terenie Lublina i lubelszczyzny uszkodliwiły ostatnio w pobliżu wsi Bielany Duże, w powiecie łukowskim, dwóch groźnych bandytów J. Rusina i J. Zadurskiego, którzy grasowali od 7 lat na terenie lubelszczyzny i Lublina. Policja mundurowa i śledcza po osaczeniu bandytów ostrzeliwała ich z pistoletów maszynowych. W rezultacie obaj bandyci zostali zabici. Z policjantów nikt nie został ranny. Przy bandytach znalebiono kilka karabinów francuskich i rewolwerów, dużą ilość nabojów i znaczną kwotę pieniędzy pochodzących z rabunków.

——ooo——

Dochodzenia w sprawie napadu na ks. Pudra

KAP: Brutalna napaść na ks. Tadeusza Pudra podczas pełnienia czynności kapłańskich w kościele św. Jacka w Warszawie wywołała zrozumiałe poruszenie i oburzenie w naszym społeczeństwie. Dała temu wyraz cała prasa polska. Władze sądowo-śledcze prowadzą dochodzenie w celu ustalenia przyczyn podłoża, ewentualnych inspiratorów sprawcy napadu, Rafała Michalskiego. Jak się dowiadujemy, Michalski kategorycznie zaprzecza, by w napadzie brały udział inne osoby, lub inspirowały go; przyjmuje całkowitą odpowiedzialność za napad na księdza wyłącznie na siebie. Niewątpliwie dochodzenie władz prokuratorskich w niedługim czasie wyświetli sprawę napadu na ks. Pudra i poinformuje o tym opinię publiczną.

Szczegóły potwornego napadu

„Nowa Rzeczpospolita" podaje szczegóły ohydnego napadu na ks. Pudra.

Oto na krótko przed rozpoczęciem sumy Michalski przyszedł do kościoła wraz z 4 osobnikami i stanęli w pobliżu drzwi żelaznych, wiodących do nawy głównej. w pewnej chwili, w czasie Mszy św. jeden z osobników przeszedł do samego wielkiego ołtarza, po tym od ołtarza przeszedł linią, jak zwykle od ołtarza do ambony chodzi ks. Puder. Po naznaczeniu tej linii osobnik nie wrócił już do Michalskiego, lecz opuścił świątynię, a w tym czasie trzej pozostali towarzysze udali się na chór, sam zaś Michalski odszedł w kierunku ambony i stanął mniej więcej w pobliżu linii, jaką uprzednio zaznaczył mu pierwszy tajemniczy osobnik.

W momencie, gdy po Credo ks. Puder zdjął ornat i wszatach mszalnych kierował się do ambony, Michalski wysunął się kilka kroków do przodu i z okrzykiem: „To jest żyd! Masz ty żydzie!" — dwukrotnie uderzył kapłana w głowę, po czym usiłował zbiec.

W kościele powstało straszliwe zamieszanie. — Kilka osób przytomniejszych pobiegło zatrzymać napastnika, kobiety skupiły się dokoła osoby ks. Pudera, a reszta wśród panicznych okrzyków i nawoływań uciekać poczęła z kościoła. W międzyczasie jednak rozogniony tłum wiernych wyprowadził napastnika z kościoła, następnie dotkliwie poturbował.

Jakie byłyby dalsze losy zbrodniarza trudno doprawdy przewidzieć, gdyby nie fakt, że w tym samym czasie ulicą Freta przejeżdżał raid rowerzystów do morza i cała trasa silnie obstawiona była policją.

Tylko ten fakt utrzymał Michalskiego przy życiu, gdyż policji udało się wyrwać go z rąk tłumu. Mimo to jednak jeszcze na ulicy Freta gdy pokrwawionego Michalskiego otaczał silny kordon policji, oburzenie sie dało się uciszyć i tłum wśród okrzyków „zabić go, zabić" raz wraz przerywał kordon i w chęci dokonania samosądu parł do Michalskiego.

Po usunięciu zbrodniarza ze świątyni ks. Puder pragnąc uspokoić wzburzone umysły, wszedł spokojnie na ambonę, wygłosił kazanie, nie wspominając ani słowem o zajściu, a następnie do końca odprawił sumę.

Polska wyprawa na Spitsbergen

Dnia 1. lipca wyjechała na statku „Lyngen" z Tromsoe w północnej Norwegii naukowa wyprawa glacjologiczna w składzie: inż. Stefan Bernadzikiewicz, doc. dr Br. Halicki, p. Ludwik Sawicki. Czwarty członek wyprawy dr M. Klimaszewski połączy się z ekspedycją już na Spitsbergen, dokąd przyjedzie następną turą statku „Lyngen", ok. 25 lipca.

Lądowanie wyprawy na Spitsbergen nastąpi około około 4 lipca w okolicy St. Jons fjordu tj. nieco na północ od Is fjordu, głównego fjordu zachodniej wyspy Spitsbergen.

Wyprawa pracować będzie na zachodnim wybrzeżu Spitsbergen w okolicy St. Jons fiordu tj. mniej więcej pod 70°30' szerokości geograficznej północnej. Odcinek wybrzeża na północ i południe od St. Jons fiordu został wybrany dla prac ekspedycji ze względu na *obecność kilku lodowców, posiadających dobrze rozwinięte moreny czołowe i dość rozległe przedpole.* Badania wyprawy prowadzone będą w partiach końcowych jęzorów lodowcowych oraz na ich przedpolu. *Wyprawa obecna nie ma charakteru geograficzno-odkrywczego, lecz jej zadaniem jest przeprowadzenie dokładnych i ścisłych badań z dziedziny glacjologii.* Badania nad osadami i formami lodowcowymi będą posiadały duże znaczenie porównawcze dla dalszych studiów nad utworami lodowcowymi niżu polskiego, którego krajobraz jest dziełem kontynentalnych lodowców skandynawskich, jakie pokrywały w epoce lodowcowej północną i środkową Europę.

Całkowite wyekwipowanie wyprawy zostało wykonane w kraju na podstawie doświadczeń wypraw poprzednich. Już na Spitsbergen będzie zaangażowany jeden z mieszkających tam myśliwych wraz z motorówką, konieczną dla poruszania się wzdłuż odcinka pracy wyprawy.

Zgon nacz. dyrektora Polskiego Radia

W Warszawie zmarł nagle na anewryzm serca Roman Starzyński, naczelny dyrektor P. Radia. — Ś. p. Roman Leon Starzyński, major dyplomowany, urodzony w Warszawie, ukończył gimnazjum polskie w Warszawie, wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1913 r. i wyższą szkołę wojenną w roku 1921. W latach 1910—1914 pracował w niepodległościowych stowarzyszeniach młodzieży, a od 1914 roku służył w drugiej brygadzie legionów polskich. Od 1918 r. był szefem oddziału II D. O. Gen. Łódź i D. O. Gen. Warszawa, dowódcą baonu i szefem biura ogólno-organizacyjnego M. S. Wojsk.

W roku 1929 przechodzi do rezerwy i zostaje dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej, do r. 1933. zaś od roku 1933 do 1935, dyrektorem naczelnym Polskiego Radia. W roku 1937 zostaje członkiem prezydium międzynarodowej Unii Radiofonicznej, obejmując prezesurę komisji budżetowej.

Na tym stanowisku położył wielkie zasługi, o czym świadczy wyraźnie rozwój polskiej radiofonii, doprowadzenie liczby abonentów prawie do miliona i powstanie licznych nowych radiostacyj.

Z szerokiego świata

OJCIEC ŚW. CIESZY SIĘ Z TRIUMFALNEGO POWROTU RELIKWIJ ŚW. ANDRZEJA DO POLSKI.

KAP: Ojciec św. przyjął w dniu wczorajszym na prywatnej audiencji JEm Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda. Papież wyraził Ks. Prymasowi swoją głęboką radość z racji triumfalnego pochodu Relikwij św. Andrzeja Boboli i ze wspaniałych uroczystości ku czci Świętego w Polsce, w których wziął udział cały naród z P. Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. Niezwykły pietyzm Narodu Polskiego dla świętych Relikwij, jaki przejawiło społeczeństwo polskie, jest rękojmią dla Ojca św., że w oparciu o ideały religijne czeka Polskę świetlana przyszłość.

——x——

W BUŁGARII PANUJĄ NIENOTOWANE ODDAWNA UPAŁY. Podczas gdy w Sofii temperatura doszła do 35 stopni, w innych prowincjach Bułgarii temperatura wynosiła 40 st. w cieniu.

W PUSTYNI ARABSKIEJ ZNALEZIONO SAMOCHÓD, w którym jeden z sędziów miasta Ramadi wraz ze swą rodziną udał się do Bagdadu. 3 osoby zmarły z pragnienia, zaś trzy pozostałe przywrócono z trudem do życia.

SPEKULACJE MIESZKANIOWE W WIEDNIU. W ostatnich latach przyjął się w Wiedniu zwyczaj żądania odstępnego za mieszkania, który — mimo istniejących zakazów — był tolerowany przez władze. Obecnie szereg osób żąda od właścicieli mieszkań zwrotu uiszczonego odstępnego drogą procesów. Sądy wiedeńskie są zasypywane takimi skargami, a procesy kończą się wyrokami skazującymi na zwrot pobranego odstępnego.

W ROSTOWIE N. DONEM SKAZANO 9 SPEKULANTÓW na więzienie od 2 do 10 lat. Wysoki ten wymiar kary wskazuje, że prywatny handel brakującymi na rynku artykułami jest w Sowietach nagminnym zjawiskiem.

W BOULOGNE N. SEKWANĄ WYBUCHŁ GWAŁTOWNY POŻAR, który spustoszył największe we Francji magazyny dekoracyj kinematograficznych. Około godziny 1 w nocy stały w ogniu liczne magazyny oraz 5 wielkich gmachów, zamieszkanych przez robotników. W akcji ratowniczej brały udział wszystkie odziały straży pożarnej z Paryża. Setki robotników pozostały wraz z rodzinami bez dachu nad głową. Policja zmuszona była do ewakuowania całej dzielnicy miasta.

MASY WĘGLA ZASYPAŁY 8 GÓRNIKÓW. — W kopalni węgla „Ludwik" pod Radwanicami w pobliżu Morawskiej Ostrawy na głębokości 500 m. nastąpił silny wstrząs, który spowodował zasypanie dróg i eksploatowanych korytarzy. Walące się masy węgla zasypały 8 górników, z których 5 poważnie rannych udało się wydobyć na powierzchnię kopalni.

W OKOLICY CZERNIOWIEC GWAŁTOWNA BURZA GRADOWA spowodowała znaczne szkody. W Remetea zostało zniszczonych około 200 morgów pól uprawnych. W Subcetatea zboże zostało zniszczone w 70 proc., natomiast konopie uległy całkowitej zagładzie.

ZNOWU POWÓDŹ W JAPONII. Powódź ponownie nawiedziła prefekturę Kanagafa, powodując śmierć 49 ludzi oraz zniszczenie wielu budynków. Ponadto 8 ludzi zginęło na skutek powodzi w zachodniej Japonii.

ZGON OTTONA BAUERA. W Paryżu zmarł w poniedziałek poseł do parlamentu austriackiego dr Otto Bauer, znany teoretyk socjalizmu i przywódca austriackiej socjalnej demokracji. Otto Bauer zmarł w 57 roku życia. W roku 1927 Bauer kierował rozruchami w Wiedniu przeciw rządowi ks. Seipla.

LOT MILIONERA DOKOŁA ŚWIATA. Znany milioner, lotnik i reżyser kinematograficzny Hovard Hughes wystartował z miasta Vidita (stan Kansas) do pierwszego etapu lotu naokoło świata. Towarzyszy mu dwóch pilotów-pomocników, radiotelegrafista oraz mechanik.

Kielce

BANK ROLNY LUSTRUJE GOSPODARSTWA ROLNE. Oddział kielecki Państwowego Banku Rolnego przeprowadza od roku lustrację drobnych gospodarstw rolnych, celem dokładnego poznania warunków egzystencji i sytuacji materianej dłużników banku. W ubiegłym roku na terenie województwa kieleckiego pracownicy Banku Rolnego zlustrowali ponad 1000 gospodarstw rolnych, co w znacznym stopniu wpłynęło na zwiększenie wpływów, z tytułu dokonywanych przez rolników spłat swych zobowiązań wobec państwowego Banku Rolnego.

POŚWIĘCENIE LOKALU BURSY RZEMIEŚLNICZEJ W KIELCACH. W Kielcach odbyło się poświęcenie nowego lokalu Borsy Rzemieślniczej. W uroczystości wzięli udział wszyscy wychowankowie Bursy i członkowie Patronatu z prezesem dyrektorem Kieleckiej Izby Rzemieślniczej mgr G. Aksentowiczem na czele. Akt poświęcenia poprzedziła msza święta w kościele katedralnym. Tego samego dnia w lokalu Kieleckiej Izby Rzemieślniczej odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia „Bursa Rzemieślnicza w Kielcach". Prezesem Sto-

„Włosi nie będą prosić nikogo o łaskę"

oświadczył Mussolini

Rzym, 5. VII. (PAT). Mussolini rozpoczął dziś w obecności dostojników państwowych i sekretarzy regionalnych faszystowskich z całych Włoszech młóckę zboża w miejscowości Aprilia, na terenach dawnych błot pontyjskich. *Stanąwszy na młockarni przed przystąpieniem do pracy Mussolini rozebrał się do pasa, po czym wygłosił przemówienie,* w którym ostro napiętnował stanowisko czynników antyfaszystowskich wobec ostatnich trudności aprowizacyjnych Włoch. „W tych dniach — rozpoczął Mussolini swoje przemówienie — pod tym słońcem, które bardzo odpowiada nam, rolnikom, przyzwyczajonym do wielkich upałów, została obalona wstrętna spekulacja frontu antywłoskiego i antyfaszystowskiego. We froncie tym schroniły się wyrzutki wszystkich narodów. Obalona została spekulacja na temat głodu narodu włoskiego na skutek skąpego zbioru zbóż.

Z tego miejsca przed przystąpieniem do młócenia zboża na terenie dawnych błot pontyjskich, wysuszonych po 20 wiekach opuszczenia i malarii dzięki bohaterskim wysiłkom faszyzmu, stwierdzam, że *zbiory w 1938 r. przewyższają co do jakości zbiory roku ubiegłego, a co do ilości są niewiele od nich mniejsze.* Ostatnie dane zresztą nie są jeszcze całkowicie znane. Ziemia włoska uprawiana z taką miłością i entuzjazmem przez naszych chłopów sprawiła im przyjemną niespodziankę. Naród włoski mieć będzie chleb potrzebny dla swojej egzystencji, *gdyby jednak miało chleba zabraknąć, przenigdy naród włoski nie ugnie się i nigdy prosić nie będzie jakiejkolwiek pomocy ze strony t. zw. „demokracyj plutokratycznych".* Wrogowie Włoch powinni być napiętnowani i naród włoski powinien o nich pamiętać w każdej ewentualności, w czasie pokoju czy też wojny".

Mussolini rozkazał następnie puścić w ruch młockarnię i rozpoczął młóckę.

Po opuszczeniu Aprilii udał się on jeszcze kolejno do trzech innych miejscowości na błotach pontyjskich, gdzie do wieczora brał udział w pracach, wszędzie gorąco witany przez miejscową ludność.

——◆——

Wzmożony terror w Palestynie

Londyn, 5. VII. (PAT). Ostatnie dwa dni przyniosły wzmożoną falę terroru w Palestynie. Zastrzelenie w dniu wczorajszym kolonisty żydowskiego przez Arabów dało dziś dowód do akcji odwetowej ze strony żydów. W Jerozolimie rzucono bombę na arabski autobus. *Trzech Arabów zostało zabitych a 7 rannych, przy czym stan 5 jest krytyczny.* Ponad to w pobliżu konsulatu amerykańskiego w Jerozolimie postrzelony został jeden Arab, a w dzielnicy żydowskiej dwóch Arabów zostało zabitych.

Na granicy Jaffy i Tel-Aviv dwóch robotników arabskich zatrudnionych w fabryce niemieckiej zostało zabitych, a jeden ranny. W samym śródmieściu Jaffy *6 Arabów zostało postrzelonych, z tego dwóch zmarło wskutek odniesionych ran.* W mieście panuje podniecenie. Sklepy oraz biura arabskie zostały zamknięte na znak protestu. Grupa młodzieży arabskiej, usiłująca zorganizować pochód demonstracyjny została przez policję rozproszona.

Zbrojny oddział partyzancki, liczący około 70 ludzi napadł wczoraj na doświadczalną fermę rządową w Faridya i doszczętnie spalił wszystkie zabudowania gospodarcze. By uniemożliwić odsiecz wojska *partyzanci uprzednio wysadzili w powietrze most, wiodący do fermy i przecięli druty telefoniczne.* Inny oddział partyzancki napadł wczoraj na policyjny skład broni pod Tulkarem, zabierając ze sobą 22 karabiny oraz przeszło tysiąc ładunków. W Jerozolimie, Jaffie i Tel-Avivie proklamowano dziś ponownie stan wyjątkowy.

——x——

Sto lat rewolweru

Pokrywka podskakująca na garnku z gotującą się wodą nasunęła Stephensonowi ideę trakcji parowej, natomiast obrót koła sterowego statku, naprowadził piętnostoletniego Amerykanina, Samuela Colta, na myśl zastosowania systemu obrotowego w broni palnej o jednej lufie, mogącej oddać kilka kolejnych strzałów bez ponownego nabijania. Samuel Colt prosto ze statku udał się do stolarza i wyjaśniwszy mu zasady podsuwania się szprych, obracającego się koła sterowego pod tłok narysował model, według którego został sporządzony pierwszy drewniany „rewolwer".

Broń ta miała bęben z otworami, obracającymi się w ten sposób, że za każdym obrotem, wywołanym naciśnięciem spustu, otwory bębna kolejno podsuwały się przed otwór lufy.

Młody wynalazca, uszczęśliwiony ze swego modelu, pokazał go ojcu, który nie tylko, że nie wyraził zachwytu, ale uznał za absurd i by wybić synowi z głowy niepotrzebne „głupstwa", wysłał go jako marynarza na okręt handlowy. I tak wyruszył Samuel Colt w świat. Gdy przybył do Londynu, kazał sobie sporządzić u rusznikarza prawdziwy egzemplarz swego wynalazku. Model funkcjonował doskonale. Nową broń ręczną nazwał Colt „rewolwerem" od angielskiego „to revolve" (obracać, przekręcać, repetować).

Powróciwszy do Ameryki udało mu się zdobyć niewielki kapitał. Na rynku ukazała się pewna ilość rewolwerów, które kosztowały bardzo drogo. Rewolwery coprawda rozkupiono, ale Colt zaniechał dalszej ich fabrykacji.

Dopiero rok 1838 przyniósł zwycięstwo Coltowi: ministerstwo wojny poleciło mu wyprodukować 1000 rewolwerów. Colt znalazł się w wielkim kłopocie: nie miał ani jednego egzemplarza. Zmuszony był zrobić po raz drugi model broni. Nie chcąc zdradzić tajemnicy, zamawiał poszczególne części w różnych warsztatach mechanicznych.

Odtąd zaczęły napływać zamówienia z różnych stron świata. Samuel Colt zrobił fortunę na swych rewolwerach.

Fabryka broni, założona przez Colta w jego rodzinnym mieście Hartford, w stanie Connecticut istnieje do dnia dzisiejszego.

warzyszenia został dyrektor Aksentowicz (Axentowicz).

NAJPILNIEJSZĄ INWESTYCJĄ W SKARŻYSKU BUDOWA POCZTY. Do najpilniejszych inwestycyj w Skarżysku-Kamiennej zaliczyć trzeba budowę gmachu dla urzędu pocztowo-telegraficznego. Obecnie urząd mieści się w małym lokalu, gdzie załatwianie nawet najmniejszej sprawy pociąga za sobą znaczną stratę czasu. O budowie nowego gmachu mówi się już od kilku lat. Plac pod budynek jest wyznaczony przy ulicy Kolejowej. Również odpowiednie kredyty są przyznane. Dlaczego więc budowa ta jest odwlekana z roku na rok?

DELEGACJA KOMITETU OBYWATELSKIEGO ZE SKARŻYSKA W WARSZAWIE. Do Warszawy wyjechała delegacja komitetu obywatelskiego, która interweniować będzie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie utworzenia siedziby powiatu w mieście Skarżysko-Kamiennej. W skład delegacji weszli p. p. wiceburmistrz miasta M. Maciejewski, dyrektor Bałtruszajtis, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich — Różek, wójt gminy Suchedniów, Świat i przedstawiciel fabryki amunicji inż. Woźniakiewicz.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KASY BEZPROCENTOWEGO KREDYTU PRZY ODDZIALE KUPCÓW DETALISTÓW CHRZEŚCIJAN W KIELCACH odbyło się w niedzielę 3 lipca. Poza Kasą Kredytu Bezprocentowego istniejącą od 3-ch lat przy „Caritasie" została zorganizowana druga chrześcijańska Kasa Kredytu Bezprocentowego przy Stowarzyszeniu Kupców Detalistów Chrześcijan, w lokalu przy Placu Wolności 3. Na czele tej kasy stoi p. Bol. Nowak, jako prezes, p. Miecz. Jopowicz, jako sekretarz i p. J. Czerwiński, jako skarbnik. Walne nadzwyczajne zebranie w dniu 3 lipca uchwaliło budżet tej kasy na 1938/39 rok w kwocie 5000 zł, w czym 163 zł na wydatki administracyjne, a pozostałe 4837 zł jako fundusz pożyczkowy.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. We wsi Julianów, pow. opatowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji komina powstał pożar w zabudowaniach M. Wagnera, obejmując szopę krytą słomą, w której bawiło się troje dzieci: 5-letni J. Kąsiel, 6-letni W. Wagner i jego 10 miesięczny brat Stanisław. Dzieci mimo rozpaczliwych wysiłków nie zdołały wydostać się z płonącej szopy i żywcem spłonęły.

Ponadto rozszerzający się pożar strawił dwa sąsiednie domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczymi. (PAT).

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z prasy zagranicznej

Katolicy w Sudetach

Szereg katolickich pism poruszył ostatnio jeden z najtrudniejszych problemów, mianowicie: stosunek katolików. Niemców w Sudetach do Rzeszy. Paryska „La Croix“ w art. „Sprawa Sudetów a katolicyzm“ (La question des Sudetes et le catholicisme) stawia takie pytanie: „Czy Niemcy sudeccy, w ogromnej większości katolicy, prowadząc politykę prohitlerowską, aprobują tym samym doktrynę rasizmu, forsowaną przez Nazich, a jak wiadomo, potępioną przez Stolicę Apostolską?

W jaki sposób zdołają Niemcy sudeccy pogodzić swą obecną taktykę polityczną z obowiązkami swego katolickiego sumienia“?

Oto pytanie, które „La Croix“ nazywa „groźnym problemem“ (un redoutable probleme).

„Sprawa Sudetów nie jest bynajmniej zagadnieniem lokalnym, — to problem europejski“ — pisze Courrier de Geneve. Od rozstrzygnięcia tego konfliktu, jaki wytworzył się w sumieniu Niemców sudeckich gorliwych patriotów a niewątpliwie i wiernych katolików — należeć będzie w wielkim stopniu ukształtowanie dalsze opinii wielu katolików obywateli Rzeszy w kwestii dylematu:

wiara — patriotyzm. Czy jednak taki dylemat — objektywnie biorąc — istnieje?

Czy rzeczywiście obowiązki patriotyzmu i szczere uczucia narodowe wykluczają stawianie na pierwszym planie obowiązku wierności wobec nakazów wiary?

Wydaje się, że w problemie Sudetów zachodzi pewien sofizmat. Widzimy bowiem, że w samej Rzeszy biskupi katoliccy nieustannie walczą o prawa należne katolikom obywatelom niemieckim, a jednocześnie sami silnie podkreślają i pouczają o tym wiernych, że obowiązki wobec Ojczyzny należy z całą gorliwością wypełniać.

Tylko nie dość głębokie przemyślanie tego problemu, jakim jest stosunek patriotyzmu do obowiązków religijnych wierzącego katolika, sprawia, że zarówno w Austrii jak i w Sudetach wielu szczerych katolików popełnia szereg niekonsekwencji.

„Jak wiadomo, Kościół nie neguje potrzeby uczuć patriotycznych. Owszem przywiązanie do ojczyzny Kościół uznaje za przejaw zdrowy — pisze E. Schlund — w swej pracy o stosunku katolicyzmu do ojczyzny (Katholizismus und Vaterland). Kościół zaleca stopniowanie miłości, a więc miłość przede wszystkim wobec najbliższych, wobec rodziny a także wobec własnego narodu, to znaczy bliźnich, związanych t. zw. „więzią antropologiczną“, czy wspólną tradycją, wspólnym językiem i pokrewieństwem plemiennym. Do uniwersalizmu katolickiego czyli do umiłowania całej ludzkości w duchu nadprzyrodzonym jako współbraci, dochodzi się przez stopniowanie uczuć własnej rodziny i własnego narodu. Człowiek, który nie odczuwa przywiązania do tych co go bezpośrednio wychowali, którzy chronią w jego własnym państwie jego osobiste prawa obywatelskie, którzy dają mu przez zasiłek całego szeregu przodków swoistą kulturę narodową — taki człowiek nie potrafi również szczerze odczuwać związku i pokrewieństwa z całą ludzkością“.

Należy sprawę ująć zasadniczo:

odróżniać — jak to uczynili katolicy niemieccy w Rzeszy — politykę i taktykę w sprawach narodowych i związane z tym obowiązki patriotyzmu od doktryny i światopoglądu religijnego, jaki forsuje obecnie panujący w Niemczech reżim.

Co innego bowiem patriotyzm a co innego neopogaństwo, które propaguje hitleryzm.

Można być gorliwym Niemcem, a nie podzielać zdania przywódców Nazich, że rasizm i neopogaństwo są konieczne dla odbudowy potęgi i chwały Niemiec. Gdyby Naziści zredukowali swe starania o osiągnięcie potęgi własnego kraju do zagadnień czysto politycznych i gospodarczych, konfliktu między sumieniem katolików Niemców a obowiązkiem patriotyzmu nie było by dziś. Ten błąd Nazich sprowadził już wiele tragicznych powikłań i bynajmniej nie przyczynia się do konsolidacji duchowej narodu niemieckiego.

Nie ma więc dylematu wiara — patriotyzm. W katolicyźmie obydwie wartości godzą się najzupełniej, stwierdza „La Croix“... Nie mniej jednak nie można cieszyć się ze zbyt pochopnego i niepokojącego wiązania się katolików sudeckich z obozem Henleina czerpiącym natchnienie z Berlina. *K. A.*

Przegląd prasy

Czy Polska realizuje program socjalistyczny?

„Czas“, rozważając niebezpieczeństwo „frontu ludowego“ (pod komendą komunistów) w Polsce, napisał:

„Niepopularność frontu ludowego tłumaczyć sobie należy tym, że przecież **program socjalistyczny realizuje się w Polsce w całej pełni.** Zbyt wiele przyniósł on już szkód, za bardzo spętał żywotne siły narodu, nad wszelką miarę doprowadził do zbiurokratyzowania naszego życia i wszystkim do żywego dopiekł, aby ktokolwiek zdrowo myślący pragnął jeszcze rządów jawnie i formalnie już fronto-ludowych“.

„Polemizować — replikuje „Kurier Por.“ — z powyższą bzdurą nie będziemy, ponieważ jest zbyt wyraźna. Wyobrażamy sobie tylko, miny redaktorów „Robotnika“, gdy się dowiedzieli, że w Polsce realizuje się „program socjalistyczny“.

Nam chodzi o ten „front ludowy“, który „Czas“ w Polsce widzi i sugeruje jego rządy jakoby faktycznie istniejące.

Na to mamy tylko jedną, krótką odpowiedź: „Czas“ i jego grupa boją w Polsce już bardzo dawno i uchodzi im to na ogół na sucho. Ale wszystko ma swoje granice. Swoją granicę posiada również — bezczelność w łgarstwie“.

„Pogotowie“ Polski w sprawie Gdańska

Znany „król reporterów“, Knickerbocker, alarmuje międzynarodową opinię, jakoby — Gdańsk był w przededniu aneksji przez III Rzeszę, która niemo w ten sposób chce sobie powetować niepowodzenie w sprawie Sudetów.. Katowicka „Polonia“ nie wierzy w proroctwo Knickerbockera, ale pisze:

„**Trzeba być w pogotowiu.** Niebezpieczeństwo rośnie. Zdołamy obronić w całości nasz stan posiadania, ale mobilizacją wszystkich sił narodu pod sztandarem prawdziwego zjednoczenia, wytężoną, twórczą pracą, mądrą polityką zagraniczną.

Nie będziemy krakać złowróżbnie. Nie ma powodów do paniki. **Ale czas najwyższy wyciągnąć wnioski z położenia międzynarodowego.** Czas odwrócić oczy od malowanych gorączkowo parkanów, od intryg i gierek sanacyjnych. Czas zespolić siły i wezwać z obczyzny tych wielkich ludzi, którzy już niejedno niebezpieczeństwo przezwyciężyli. Czas zmienić ludzi, nie pod partyjnym kątem widzenia, ale w imię dobra i bezpieczeństwa Polski. Ci, co zdobywali Śląsk, odpierali najazd bolszewicki, wytyczali granice Polski — niech prowadzą naród do wielkich wysiłków, do wielkich zwycięstw, nie takich jak pod Kasinką i Muniną.

Jeszcze piszemy spokojnie, choć chciałoby się krzyczeć na alarm. Ale co do jednego jesteśmy pewni: w obronie naszych praw nad Mołtawą wystąpi solidarnie cały naród, od skrajnych nacjonalistów do socjalistów. Tu o morze chodzi, o nasze płuca, o gardło Polski“.

Urzędnik i jego szef

„Biuletyn urzędniczy“ zajmuje się sprawą „samodzielności“ urzędnika.

— „Jakżesz — pisze — można mówić o samodzielności w sytuacji ustawicznego trzymania urzędnika pod obuchem strachu, ciągłego zaskakiwania go, odgrażania mu się, a nie tylko odgrażania, bo i posługiwania się w stosunku do niego represjami! Wieleż to razy urzędnik, który zaryzykował samodzielną decyzję odpokutować to musiał później, bo panu przełożonemu nie spodobała się ta samodzielność, bo krzyżowała nieświadomie jakiś jego utajone zamiary, bo drażniła żądzę zmonopolizowania władzy w jego tylko ręce, bo, wreszcie, ten pan przełożony nie zrozumiał i nie chciał zrozumieć celu i konieczności takiej samodzielnej decyzji? A nie koniec na tym: poza ryzykiem ze względu na swoiste nastawienie różnych przełożonych do kwestii samodzielności ich podwładnych pamiętać nam trzeba o elementach, przesycających dziś mury i korytarze naszych urzędów administracyjnych. O tym rozwielmożnionym plotkarstwie, służalstwie, donosicielstwie, chęci przypodobania się za każdą cenę, o wysiłkach w celu wysunięcia się w górę kosztem innych kolegów, o skłonnościach do przeróżnych intryg“.

Unaradawianie miast na kresach wschodnich

„A. B. C.“ cytuje następujące uchwały **Poleskiej Rady Wojewódzkiej Kupców Polskich oraz wojew. Zjazdu Polskiego Rzemiosła w Brześciu:**

„Stwierdzamy, że unarodowienie **miast kresowych jest nieodzownym** potulatem mocarstwowej polityki państwa polskiego. Dla realizacji tego postulatu nieodzownym jest:

1) likwidacja żydowskich kas bezprocentowych i żydowskich komitetów samopomocy gospodarczej,

2) odebranie żydom koncesji i dostaw,

3) odebranie koncesji i dostaw osobom narodowości polskiej, które otrzymane koncesje lub dostawy odstępują żydom,

4) usunięcie żydów z posad państwowych i samorządowych,

5) usunięcie żydów z zarządów, samorządów terytorialnych i gospodarczych,

6) ograniczenie ilości żydów w radach samorządu terytorialnego i gospodarczego tymczasowo do ilości 10 procent,

7) stworzenie dostatecznych i dostępnych kredytów dla handlu, rzemiosła polskiego,

8) stworzenie sprężyście działających i zaopatrzonych w odpowiednie środki komitetów pomocy pionierom handlu i rzemiosła polskiego,

9) budowa odpowiednich pomieszczeń dla przedsiębiorstw polskich,

10) stosowanie kontroli i wysokich kar w stosunku do przedsiębiorców pracujących nielegalnie w dnie świąteczne,

11) piętnowanie osób, które w sposób uporczywy wyłamują się z frontu walki o unarodowienie życia gospodarczego miast kresowych“.

Podziemny komunizm w Niemczech

Kim byli ścięci toporem Niemcy?

Niemieckie urzędowe Biuro Informacyjne doniosło, że w dniu 20 czerwca został wykonany wyrok na Lizelocie Hermann, Göritzu, Steidlu i Lowatschu, oskarżonych o zdradę główną.

Cztery głowy padły pod toporem. Piąty oskarżony, Grötzinger został skazany na 11¼ roku więzienia. Według aku oskarżenia wymienieni mieli utworzyć komitet porozumiewawczy pomiędzy niemieckimi socjalistami i komunistami, działając na szkodę państwa. Komitet powstał w dniu 1 stycznia 1935 roku.

Lizelotta Hermann liczyła 28 lat. Urodziła się w Berlinie jako córka inżyniera. Studiowała na uniwersytecie w Berlinie, a następnie na politechnice w Stutgarcie. Równocześnie musiała pracować, aby zarobić na życie, co czyniła zwyczajem studentów niemieckich, biorąc zatrudnienie w porze nocnej w fabrykach. Szybko weszła do ruchu socjalistycznego, stając się jego entuzjastką. Wskutek żywej działalności zostaje relegowaną z poliechniki. Wychodzi za mąż. W roku 1924 przychodzi na świat syn Walter. W roku 1935 zostaje aresztowaną łącznie z robotnikiem Steidlem.

Steidle miał lat 32. Ojciec jego był murarzem i przez długie lata prezesem związku zawodowego robotników w Friedrichshafen. Steidle należał do czołowych działaczy wolnych związków zawodowych w Niemczech, pracując ostanio na terenie Stutgartu. W roku 1933 aresztowany, zostaje osadzony w obozie koncentracyjnym w Henberg. Wypuszczony na wolość, pracuje w zakładach Boscha. (Zakłady te posiadają swoją reprezentację w Warszawie). W listopadzie 1935 r. zostaje ponownie aresztowany i osadzony w obozie w Welzheim.

Artur Göritz, urodzony w roku 1905, syn górnika ze Śląska. Pracuje przeważnie w robotniczych organizacjach sportowych, należących do naczelnych władz tego ruchu. O dużej inteligencji zostaje przez związki zawodowe w Stutgarcie wysłany do Hamburga na studia Wolnej Wszechnicy. W roku 1932 w Paryżu należy do zwycięskiej drużyny niemieckiej w zawodach pływackich. Przed aresztowaniem w maju 1936 r., pracował w zakładach Dorniera we Friedrichshafen.

Lowatsch był mało znany w Stutgarcie, dokąd przybył w r. 1933. Poprzednio pracował na terenie socjalistycznych zawodówek w Wasserkante. Musiał zmienić miejsce zamieszkania, ponieważ swoją działalnością zwrócił uwagę Gestapo. Został aresztowany w Zielone Święta w r. 1935 w Stutgarcie.

Wszysko to świadczy, że nawet za regime'u Hitlera komunizm działa w Niemczech pod ziemią.

Wiersz Wincentego Pola o św. Andrzeju Boboli

W związku z odbytymi niedawno, tak wspaniałymi uroczystościami kanonizacyjnymi św. Andrzeja Boboli, i z przewiezieniem relikwii Świętego z Rzymu do kraju, interesującym zapewne będzie zapoznać się z mało znanym wierszem W. Pola ku czci św. Męczennika. Drobny ten, ale tak charakterystyczny utwór mieści się w cyklu wierszy patriotycznych pod dziwnym tytułem: „Szajne Katarynka". Wychodząc z przypuszczenia, że niewielu dziś w Polsce czytelników może się pochwalić znajomością tego zbioru wierszy, wyjaśnijmy wpierw tytuł ogólny i tendencję cyklu, by wreszcie oddać samemu Polowi głos ku czci Świętego.

Co znaczy „Szajne Katarynka"? Katarynka, mechaniczny instrument muzyczny rodem z Niemiec, wyginął i znikł doszczętnie niemal w naszych oczach. Przed laty 50 miał swój zenit powodzenia, przed 100 laty pierwsze u nas początki wziętości. Dziś katarynka, wyparta przez doskonalsze formy, tuła się jeszcze po najbardziej zapadłych kątach prowincji, uświetnia wiejskie odpusty i małomiasteczkowe jarmarki, budząc tam te same jeszcze wrażenia, jakie za młodych lat Wincentego Pola wywoływała jako nowość po miastach.

Wyższym typem katarynki, jakby mgławicowym zaczątkiem dzisiejszego filmu dźwiękowego, była taka, która prócz melodii pokazywała jakieś obrazki, omawiane przez kataryniarza wobec skupionych koło instrumentu widzów i słuchaczów. Te teobrazki, przesuwane w pudle u góry katarynki, i objaśnienia dawane do nich, nie odznaczały się wysokim gustem, rzecz naturalna. Obracały się w zakresie jarmarcznej satyry i rynkowego komizmu. Taką to prymitywną Szajne katarynkę (Schein — obrazek) podnieść na wyższy poziom podjął się Wincenty Pol, podobnie jak wiele lat po nim podobnego uszlachetnienia krakowskiej szopki dokonał Lucjan Rydel w swym „Betleem Polskim", wprowadzając do jego III aktu element historycznie i aktualnie narodowy. W założeniu więc Pola było oprócz treść obrazków (niby późniejszych przeźroczy) zaczerpniętych z dziejów naszych o melodie narodowe i z widowiska dotąd wyłącznie rozrywkowego zrobić środek popularyzujący wiedzę o Polsce i budzący uczucia patriotyczne. Oczywiście literacki ten pomysł Pola (o ile go w ogóle tak ujmował) doczekał się losu równie szlachetnych w intencji „Śpiewów historycznych" Niemcewicza: po realizacji tak charakterystycznej dla owych czasów i dla Pola jako czciciela tradycji — pozostał na zawsze w książce, dziś w dodatku zupełnie zapomniany.

Całość tej „Szajne Katarynki" składała się z kilkudziesięciu drobnych wierszy, utrzymanych w tonie przystępnym dla prostaczków, a malujących dość powierzchownie wybitne postaci naszych dziejów, miasta i osobliwości kraju, różne drogie z przeszłości pamiątki. Rzecz wykończona zapewne koło roku 1845, uległa częściowemu zniszczeniu w czasie tragicznych przejść autora podczas rzezi galicyjskiej. Większość zachowanych do dziś obrazków obraca się głównie w czasach najdawniejszych, po wiek XVII włącznie; parę zaledwo dotyka lat i postaci epoki rozbiorowej.

Do wielkich chwał narodu naszego zaliczał W. Pol postaci świętych i męczenników. Z tych zaś główną uwagę poświęcił pierwszemu, tj. św. Stanisławowi Szczepanowskiemu, i ostatniemu, tj. Andrzejowi Boboli. Wiersz poświęcony niedawno kanonizowanemu Męczennikowi brzmi następująco:

To Piński apostoł — św Jędrzej Bobola!
Co poszedł na męki z miłości gorącej
I ziarno zbawienia z krwią posiał w te pola —
Zbawienia dusz ludzkich żarliwie pragnący.
W znak wiary czystości dom stary Boboli
Szat innych nad białe u siebie nie chował,
Dostatków używał tak miernie jak soli,
A służąc orężno kościoły fundował;
Więc Pan też tem jego zasługi nagrodził,
Że w domu Bobolów mąż Boży się zrodził,
Ostatni męczennik w tej polskiej koronie,
Gdy Waza Kazimierz zasiadał na tronie:
I w Pańskiej winnicy jest Jędrzej Bobola
Tym mężem, co wyszedł ostatni na pola —
A Chrystus mu przecie użyczył tej płacy,
Choć wyszedł ze wszystkich ostatni do pracy.
Stąd jako Stanisław jest w sztuki pocięty
A ciało się Jego znów zrosło miłośnie:
Tak kiedy Rzym powie, że Jędrzej jest święty,
I Polska napowrót jak cudem się zrośnie —
A naród szczęśliwy i wierny w ojczyźnie
Jędrzeja Bobolę podejmie kochaniem
I w miejscu męczeństwa pod Jego wezwaniem
I miasto i kościół podniesie w Pińszczyźnie.

Słaby to — jak widzimy — i bez polotu wiersz. Jedynym jego walorem — to zręczne powiązanie cudownego zrośnięcia się posiekanych członków Męczennika z gorącą wiarą Polaka w cudowne kiedyś spojenie poszarpanych dzielnic Polski w jedno odrodzone państwo. Prorocze określenie czasu, w którym powstanie odrodzona Polska, nie odbiegło — jak to dziś stwierdzić możemy — bardzo daleko od rzeczywistości. Jeśli zaś stało się na odwrót, że kanonizację św. Męczennika przeprowadzono już po odzyskaniu niepodległości, to tym łatwiej może teraz przystąpić Pińszczyzna do wykonania końcowego zlecenia poety i podnieść kult lokalny swego Patrona do należnych Mu wyżyn.

MARIAN CHMIELOWIEC.

Nowa książka o Matejce

„Jan Matejko, Studia i Szkice". — Staraniem i nakładem Zarządu m. Krakowa. — Kraków, 1938, str. 153.

W setną rocznicę urodzin mistrza Jana Matejki wydało rodzinne miasto artysty, Kraków, cytowaną wyżej publikację, która wzbudzi niewątpliwie najżywsze zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa. Jakkolwiek na całość składają się prace kilku autorów, to jednak za inicjatora i głównego twórcę tego cennego dzieła należy uznać znanego literata i poetę, Macieja Szukiewicza, długoletniego kustosza Domu Jana Matejki w Krakowie. Dzięki temu kompetentnemu znawcy przedmiotu i entuzjastycznemu wielbicielowi wielkiej sztuki genialnego artysty monograficzna nasza literatura o Matejce wzbogaciła się o obfity materiał, źródłowo ujęty, który stanowi nie tylko niezmiernie atrakcyjną i aktualną lekturę, ale jest wprost kopalnią cennych ważnych wiadomości dla następnych biografów i badaczy twórczości Matejki.

Publikacja ta przynosi rzeczy nowe, dotąd nieznane, często rewelacyjne i prostuje wiele nieścisłości, jak również wyjaśnia wiele błędnych lub fałszywych opinij i sądów o życiu Matejki i niektóre artykuły dają nieocenione wprost wskazówki i w sposób autorytatywny komentują twórczość wielkiego mistrza.

Pubilkację poprzedza wiersz J. Bohdana Zaleskiego, gorący i proroczy, zapowiadający wskrzeszenie Polski i wyrażający podziw dla mistrza.

Oto treść dzieła: Hopliński Jan w artykule „Paleta J. Matejki do Joanny d'Arc" wyszczególnia rodzaje farb używane przez artystę i pisze o różnych jego środkach malarskich. Dr Łepkowski Edward w studium pt. „Bitwa pod Grunwaldem przed i po obejrzeniu pobojowiska przez Matejkę", przedstawia głębokie studia i ogrom trzechletniej pracy Matejki nad tym obrazem. Dowiadujemy się tu charakterystycznego szczegółu. Oto, gdy obraz był już prawie skończony, a brakowało jeszcze uzgodnienia krajobrazu z terenu bitwy, wyjechał Matejko do Prus Królewskich, dla zwiedzenia pola Grunwaldu i Tannenbergu.

Prof. dr Majewski Kazimierz napisał ściśle lekarskie rozważania nad „wzrokiem J. Matejki". Wiadomo, że artysta był krótkowidzem i nosił stale szkła. Stąd pochodzą pewne usterki i braki w jego obrazach pod względem głębi, dali i perspektywy, które mimo to nie przestają być arcydziełami.

Pióra Szukiewicza Macieja są w publikacji prace: „Jan Matejko i Muzeum jego imienia w Krakowie", „Artystyczne przedszkole Matejki" (którym nie zajął się dotąd nikt), „Polichromia Mariacka", „Matejko o Shakespeare", „Mało znany projekt Matejki na pomnik Mickiewicza". W „Stambulskim epizodzie i życia Matejki" robi autor rewelacyjne odkrycie artysty jako pejzażysty. Sensacyjny temat porusza Szukiewicz w studium pt. „Humor i satyra Matejki". Brzmi to nieprawdopodobnie, że w twórczości tego geniusza, nacechowanej głównie tragicznym patosem cierpienia, smutku i bólu patriotycznego, znalazły się i żartobliwe prace (nieliczne zresztą), nacechowane beztroską, swobodą myśli i radością. Techniczne się to arcydzieła charakterystyki i chwytania życia in flagranti.

Tę, bogato ilustrowaną i bardzo wartościową publikację, wydrukowano w drukarni krakowskiej „Powściągliwość i Praca"; ryciny odbito starannie w zakładzie graficznym „Fototechnika", winietę tytułową na okładce wykonano według kartonu Matejki.

S. M. M.

Humor

CIĘTA ODPOWIEDŹ.

W przedziale pierwszej klasy jedzie dwu panów. Nawiązuje się między nimi bardzo serdeczna rozmowa. Po pewnym czasie jeden z nich spostrzega brak srebrnej papierośnicy. Wszelkie poszukiwania nie dały wyniku. Niedwuznacznie więc daje do zrozumienia towarzyszowi podróży, że posądza go o kradzież. Sięgając jednak do bocznej kieszeni płaszcza, znajduje zgubę i mocno zmieszany przeprasza sąsiada.

— Nic nie skodzi — odpowiada tamten chłodno — ja pana wziąłem za gentlemana, a pan mnie za złodzieja. I obaj pomyliliśmy się fatalnie.

Problemy dnia

Przegląd tygodników

KS. HLINKA O PODHALU.

W „Prosto z mostu" p. W. Wasiutyński pisze reportaż ze Słowaczyzny. Zajmuje go sprawa celu, do którego zmierza ruch autonomiczny ks. Hlinki. Dochodzi do przekonania, że nie ma wśród Słowaków, zwłaszcza młodych, ochoty do powrotu do Węgier. Chcą zostać w republice czechosłowackiej, ale chcą być panami u siebie. Do Polaków mają wiele sympatii, ale młoda inteligencja słowacka boi się, by Polska swoją wysoką kulturą nie zniszczyła słowackiej odrębności. Ze strony Czechów to im nie grozi... Autor rozmawiał z ks. Hlinką na temat — Podhala.

„Podhale — pisze niezbyt słusznie p. W. — jest kulturalnie, w sensie kultury ludowej, nie językowej ani narodowej, słowackie. Ten sam typ piosenki, ta sama legenda Janosika, te same motywy zdobnicze, te same ciupagi i kierpce, ten sam zawiadiacki styl żyje na całej Słowaczyźnie. Słowaczyzna, kraj górski, składa się z samych takich wielkich dolin jak dolina Dunajca czyli Podhale. A każde takie Podhale ma na Słowaczyźnie inny strój, zawsze barwny i oryginalny i trochę inne melodie, ale zawsze zakończone „ujkaniem". I rzecz ciekawa: na Słowaczyźnie tak samo jak na Podhalu zawadiacki i bitny lud wydaje ze siebie bardzo zdolną, ale zupełnie nie bojową, raczej urzędniczą i potulną inteligencję... Kiedy powiedziałem księdzu Hlince, że Podhale jest kulturalnie do pewnego stopnia słowackie, rozgniewał się bardzo.

— Nie, nie — mówił — nic podobnego. Ja znam Podhale. Ono jest zupełnie inne niż Spisz i Orawa. Tam jest bardzo wyraźna granica języka i kultury. Nie, nie. To nie ma nic wspólnego z kulturą słowacką. Kultura słowacka to jest to — z tymi słowy pokazał mi ręką na szafę biblioteczną wypełnioną słowackimi książkami: pismami Vojenskiego i Stuhra, poezjami Hviezdoslava i Kalincziaka, tłumaczeniami Sienkiewicza i Reymonta".

Rację ma ks. Hlinka, nie p. Wasiutyński... Podobieństwa między „słowaczyzną" a Podhalem są, ale zewnętrzne, jak między Tatrami i Alpami.

MARSZ. PIŁSUDSKI O KONSTYTUCJI.

W „Wiadomościach Liter." p. Baranowski, b. poseł Polski w Sofii, podaje swoje rozmowy z Marsz. Piłsudskim. M. in. rozmowę z 26. VIII. 1927 na temat nowej konstytucji.

„Nie myślcie — mówił Marsz. Piłsudski — bym w systemie rządzenia chciał małpować faszyzm Mussoliniego. Te wzorki z zagranicy, które mogą imponować naszym nacjonalistom, wcale nie odpowiadają ani psychice polskiej, ani nie są w moim guście. Zmechanizowania społeczeństwa polskiego na sposób bolszewicki, a choćby i niemiecki, nie widzę.

Konstytucja musi być niejako wypadkową tradycyj, potrzeb rzeczywistości i stanu faktycznego oraz celów, dążeń i przeznaczeń narodu. Ma być ona niezawodnie wyrazem naszych dziejowych skłonności do demokracji, które jednak ujawniły się w sposób karykaturalny tak w historii naszej szlachetczyzny jak i w naszej marcowej konstytucji. Ma być ona ulgą duchową dla tęsknoty do swobody po długich latach niewoli".

Byłoby ciekawe ustalić, o ile konstytucja kwietniowa odpowiada tym założeniom.

„REWOLUCJA NARODOWA" WE FRANCJI.

W „Myśli Narodowej" p. Stan. Kozicki zastanawia się nad pytaniem, dlaczego Francja prowadzi „politykę słabości"? Dlatego, odpowiada, że — Francją rządzi masoneria. Kto ją może usunąć od steru?

„Odpowiedź — pisze p. Kozicki — jest tylko jedna. Ruch narodowy, nazywany we Francji nacjonalistycznym. Ruch taki istnieje, najsilniejszą jego częścią jest nacjonalizm integralny grupy „L'Action Française". Są obok tej grupy także i inne. Nie będziemy ich w tej chwili wyliczali, nie będziemy usiłowali przepowiadać przyszłości i tego, kto jaką odegra rolę i jakie są zapowiedzi przyszłych wydarzeń. Chodzi nam w tej chwili o wniosek ogólny — tylko dojście do władzy przedstawicieli ruchu nacjonalistycznego może doprowadzić do radykalnego przeobrażenia polityki zagranicznej Francji i stosunków wewnętrznych w tym kraju, przeobrażenia takiego, które by z Francji znów zrobiło poważny czynnik w polityce europejskiej.

A jeśli tak, to rewolucja narodowa we Francji staje się dziś zagadnieniem nie tylko francuskim, lecz europejskim, międzynarodowym. Gdyby we Francji, za wzorem innych krajów naszego konty-

Wiadomości sportowe

Tłoczyński mistrzem Łotwy

W poniedziałek rozegrany został w Bulduri pod Rygą finał międzynarodowych mistrzostw tenisowych Łotwy pomiędzy Ignacym Tłoczyńskim i Czechem Kosekiem. Zwyciężył Tłoczyński w 4-ch setach 3:6, 6:3, 6:3, 6:3, zdobywając ponownie tytuł mistrza tenisowego Łotwy.

W półfinale gry podwójnej panów bracia Tłoczyńscy przegrali z Węgrem Poetoe i Jugosłowianinem Radanovicem 4:6, 6:2, 6:2, 2:6, 2:6.

Mistrzostwa strzeleckie Polski w Krakowie

W poniedziałek w Krakowie odbyła się konferencja prasowa w związku z organizacją w Krakowie w dniach od 15—25 lipca br. **XIII-ych narodowych zawodów Polski.**

Obradom przewodniczył kierownik P. U. W. F., płk. Wójcicki. Prace przygotowawcze są już daleko posunięte, ustalono szczegółowy program zawodów, które odbywać się będą w godz. od 8-mej do 18-ej na strzelnicy małokalibrowej na Miejskim stadionie sportowym i na strzelnicy wojskowej na Woli Justowskiej.

Otwarcie zawodów nastąpi dnia 15 lipca o godz. 10 na Miejskim stadionie sportowym wobec przedstawicieli władz i komitetu honorowego. W ramach narodowych zawodów strzeleckich odbędą się w dniach 25 i 26 lipca konrespondencyjne zawody strzeleckie Polska—Estonia.

—o—

HSV HANNOWER MISTRZEM NIEMIEC W PIŁCE NOŻNEJ. W Berlinie rozegrany został finał o piłkarskie mistrzostwo Niemiec, w którym drużyna HSV Hannower pokonała Schake 04 po dogrywce 4:3. W normalnym czasie wynik brzmiał 3:3 (1:1).

KOBIECE MISTRZOSTWA POLSKI w lekkiej atletyce nie odbędą się jak to było początkowo przewidziane we Lwowie (16—17 lipiec) a najprawdopodobniej w Warszawie w późniejszym terminie (30—31 lipiec).

POLSKA—RUMUNIA mecz lekkoatletyczny rozegrany zostanie definitywnie 31 lipca w Czerniowcach.

POLSKI ZW. ŁAWN-TENISOWY projektował sprowadzenie do Poski na mecz z Jędrzejowską, jednej z trzech Amerykanek **(Wills Moody, Jacobs, Marble)**, ale tenisistki te nie jadą na mistrz. Niemiec do Hamburga, lecz wracają do Ameryki. Skutkiem tego postanowiono obecnie zwrócić się z zaproszeniem do mistrzyni Południowej Afryki Hein Miller.

WĘGIER RAYKI, zaangażowany przez Polski Związek Pływacki na trenera naszej drużyny waterpolowej, rozpocznie pracę w dn. 5 bm. na okres jednego miesiąca. Początkowo p. Rayki pracować będzie w Katowicach, a następnie po mistrzostwach Polski — w Warszawie.

—oOo—

Radio

ROZWÓJ RADIOFONII W CHINACH. Od dłuższego czasu wzrasta w Chinach poważnie zapotrzebowanie na odbiorniki radiowe. Dotyczy to całego terytorium okupowanego przez Japończyków; nawet zupełnie ubogie rodziny kupują sobie odbiorniki, aby wiedzieć o wszystkich zmianach na froncie. Władze japońskie wraz z „rządem środkowych Chin“ będą obecnie bardzo wydatnie popierać rozwój radiofonii, przy czym prywatne stacje w Szanghaju będą podlegały kontroli japońskiej. Poza tym projektowana jest budowa silnej stacji nadawczej w Szanghaju lub Nankingu oraz w Tientsinie.

nentu dokonała się rewolucja narodowa, to wydarzenie to wpłynęłoby w sposób decydujący na układ stosunków politycznych w Europie, wzmocniłoby dążenia pokojowe, wprowadziłoby naruszoną dziś na korzyść Niemiec równowagę, nadałoby nowe zgoła oblicze Europie i ustabilizowałoby stosunki polityczne. Czy na rewolucję taką się zanosi? Sądzimy, że tak“.

Mamy duże wątpliwości na punkcie „l'Action Française. Naprzód jest to szkoła, której ideologia została potępiona przez Kościół. Dalej, dlatego, że w l'Action F.“ nie rozporządza żadnymi wpływami w społeczeństwie francuskim, o czym świadczy to, że nie ma obecnie w parlamencie żadnego przedstawiciela.

CZY P. MICHAŁOWSKI ZRZEKNIE SIĘ EMERYTURY?

W „Świecie“ spotykamy następującą notatkę: **„Czytamy w jednym z pism codziennych, że ostatnio zwiększyła się znacznie liczba byłych ministrów, pobierających emeryturę ze skarbu. Pragmatyka służbowa przyznaje emeryturę ministrom, którzy bez przerwy byli na stanowisku dwa lata. Podobno wśród nowych emerytur znajduje się b. minister sprawiedliwości Czesław Michałowski.**

Pogłoska ta musi być omyłką, p. Michałowski pełni funkcję pisarza hipotecznego. Posada ta ma być wcale dobrze uposażona. Nie pobiera więc on zapewne emerytury, mając to nienajgorsze stanowisko. Chodzi tu pewno o prawo do emerytury. Nie ulega wątpliwości, że jako tak dobrze uposażony pisarz hipoteczny p. Michałowski zrzeknie się swej emerytury, nie chcąc obciążać skarbu“.

Kredyty rejestrowe pod zastaw zboża

Wypłacalni rolnicy mogą otrzymać zaliczki

Wzorem lat ubiegłych Państw. Bank Rolny przystąpił do rozprowadzenia bezpośrednio wśród rolników **kredytu rejestrowego pod zastaw zboża**, oraz za pośrednictwem terenowych instytucji kredytowych, kredytu zaliczkowego na zboże. **Kredyt rejestrowy oprocentowany w wysokości 4.5 proc. w stosunku rocznym, udzielany będzie na zboże oraz na rzepak i rzepik, jako też wyłącznie w ziarnie na grykę, groch peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.**

Rolnicy, którzy korzystali już z kredytu **rejestrowego i należycie się wywiązali z pożyczki spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25 proc. przewidywanego kredytu, jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności związanych z zastawowym kredytem.** Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do dnia 30 czerwca 1939 r., przy czym **pożyczki zaciągnięte w miesiącach od lipca do października br. muszą być spłacone do dnia 31 maja 1939 r. Kredyty płatne będą w 6 ratach miesięcznych poczynając od grudnia br.** Na zabezpieczenie kredytu oprócz zarejestrowania w sądzie umowy o zastawie oraz polisy ubezpieczeniowej zastawionego na rzecz Banku zboża, składane będą weksle z wystawienia pożyczkobiorcy. **Minimum pożyczki pod rejestrowy zastaw zboża wynosić będzie 2.000 zł.** Wysokość przyznanej pożyczki wynosie najwyżej 50 proc. wartości giełdowej zboża w snopie lub 70 proc. w ziarnie, dla roślin oleistych 50 proc. wartości giełdowej a dla pozostałych roślin 30 proc. wartości giełdowej.

Państwowy Bank Rolny zwraca się do przyszłych pożyczkobiorców z prośbą, aby składali podania o kredyt rejestrowy na specjalnych blankietach do tego przeznaczonych. Ubiegający się o kredyt po raz pierwszy w P. B. R. **powinni dołączyć wyciąg wykazu hipotecznego 4 działów hipoteki, ewentualny szacunek nieruchomości oraz urzędowe poświadczenie wzoru podpisów osób, które mają być wekslowo zobowiązane.**

Kredyt zaliczkowy oprocentowany 4 proc w stosunku rocznym, obejmuje **te same płody co rejestrowy z wyjątkiem rzepaku i rzepiku.** Termin spłaty pożyczek zaliczkowych jako też wysokość rat, są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. — Pożyczki nie mogą przekraczać 2.000 złotych na osoby fizyczne. Wysokość przyznawanej pożyczki dla zboża w snopie wynosić będzie najwyżej 60 procent wartości giełdowej, dla zboża w ziarnie 70 proc, przy siemieniu lnianym zł. 200 za 100 klg., a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym do wysokości 50 proc. wartości rynkowej. Na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego rolnik składać będzie instytucji pośredniczącej weksle bądź z oznaczonym terminem spłaty, bądź też bez terminu płatności, lecz z odpowiednią deklaracją upoważniającą do wypełnienia weksla tą datą. Ponad to rolnik składa zobowiązanie przechowywania zastawionych płodów.

ŁACINA W RADIO WŁOSKIM. Od kilku lat zainteresowane koła włoskie wywierały nacisk na radio, aby nadawało audycje o charakterze naukowym w języku łacińskim. Obecnie przedstawiciele włokiego świata nauki występują energicznie przeciwko esperanto i innym sztucznym tworom językowym usiłując na nowo wprowadzić łacinę jako język uniwersalny. Specjalny instytut przy uniwersytecie rzymskim otrzymał od władz polecenie działania w kierunku odrodzenia i rozpowszechnienia języka łacińskiego. W tym celu instytut będzie korzystał z pomocy radiostacyj włoskich, nadając aktualne wiadomości ze świata nauki w języku łacińskim. Jednakowoż należy przewidywać duże trudności w popularyzowaniu uniwersalnego języka łacińskiego, gdyż różne kulturalne kraje europejskie używają zupełnie odmiennej łaciny i nawet znakomici filologowie zagraniczni nie łatwo będą mogli zrozumieć audycje nadawane z Włoch.

ORYGINALNA PROPOZYCJA. Niedawno pewien młody człowiek, zamieszkały w New Haven, Connecticut, w Stanach Zjednoczonych A. P., zwrócił się do tow. radiofonicznego NBC z prośbą o zorganizowanie zaślubin drogą radiową, na falach krótkich. Młody człowiek wyemigrował do Ameryki z Węgier, zostawiając w kraju swoją narzeczoną. Obecnie nie może on wrócić do Europy, by ją zaślubić; ona zaś, ze względu na ograniczenia imigracyjne, nie może przyjechać do Ameryki i będzie musiała czekać na narzeczonego około 3 lat. Gdyby mógł zaślubić ją, władze amerykańskie zezwoliłyby na jej przyjazd poza przewidzianym kontyngentem.

Tow. NBC, dążące zawsze do wszelkich ułatwień zarówno w stosunku do władz jak i do jednostek, tym razem musiało jednak odmówić oryginalnej prośbie.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 7 LIPCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 6.45 Muzyka lekka z płyt; 7.00 Wiadom. dziennika porannego; 7.15 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa (z wieży Mariackiej); 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Moje wakacje“ — opowiadanie: 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: „Kultura na wycieczkach zbiorowych“; 17.00 Muzyka taneczna; w przerwie: program na dzień następny; — 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Recital śpiewaczy; 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Powodzenie“; — 19.00 Laureat Państw. Konserwatorium przed mikrof.; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Lekka audycja muzyczna; „Tanecznym krokiem — od Tokaju do Balatonu“ — 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka; 22.30 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; — 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gosp.; 15.30 „Kamienie jadalne“ — „mineralny pokarm człowieka“; 17.00 Kraków wczorajsz yi dzisiejszy; — odczyt; — 17.09 Utwory muzyczne; 17.50 Odczytanie programu na dzień następny; — 17.5 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienia“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Gospoda pod Lwem“.

Lwów, g. 8.00 „Wesołe dzień dobry“, anegdoty, i muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Utwory muzyczne; 14.35 Muzyka z płyt; 15.10 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Sielanka w Tatrach“; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka z płyt; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe;

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy); 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa; 15.30 „Od klipy do koszykówki“; 17.00 „Uprawnienia abonentów radiowych“ — pogadanka; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Wiadomości rolnicze; — 17.55 Program na jutro; 21.00 „Z życia gospodarczego Śląska“ — pogadanka; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.03 Lipsk „Donna Diana“ — opera; 19.05 Ryga Koncert symfoniczny; — 20.10 Deutschlandsender „Wesołe kumoszki“ z Windsoru“ — opera; 20.30 Wieża Eiffla „Cosi fan tutte“ — opera; 21.15 Strasburg „Pajace“ — opera; 21.30 Luksemburg Koncert symfoniczny.

Katastrofalny pochód pryszczycy

Według meldunków nadesłanych do min. rolnictwa w okresie od 19 do 25 czerwca br., zarazę pryszczycy stwierdzono w 2623 miejscowościach na terenie całej Polski.

Nasilenie pryszczycy przedstawiało się następująco: woj. białostockie — 41 miejscowości, kieleckie — 390 miejscowości, krakowskie — 116 miejscowości, lubelskie — 61 miejscowości, łódzkie 340 miej., pomorskie 227, poznańskie — 1015, Śląsk 103, woj. warszawskie — 208, wołyńskie — 2 miejscowości.

W porównaniu ze stanem z dnia 18 czerwca, kiedy to pryszczyca obejmowała 10.704 zagród, zaraza ta rozszerzyła się na dalsze 5696 zagród, czyli o przeszło 56 proc.

Bank P. K. O. w Paryżu

Dnia 2 lipca br. odbyło się w Paryżu poświęcenie nowego gmachu Banku P. K. O. Na uroczystość tę przybył z Warszawy prezes PKO dr Henryk Gruber, dyrektor naczelny Banku PKO p. Modrycki i jako przedstawiciel Min. Spr. Wewn. nacz. Władysław Zaleski. Na uroczystość poświęcenia przybył również zastępujący ambasadora Łukasiewicza p. Frankowski, konsul generalny płk. Kara, wyżsi urzędnicy ambasady i konsulatu, przedstawiciele stowarzyszeń polskich okręgu paryskiego oraz szereg wybitnych osobistości paryskiego świata bankowego i finansowego.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 6 LIPCA. Św. Łucji.
Wschód słońca o godz. 3:22, zachód o godz. 19.58. Długość dnia 16 godzin 36 minut.

——oOo——

Kronika krakowska

POWSTANIE KOŁA KULTURALNO-OŚWIATOWEGO W ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH. W Związku Zawodowym Pracowników Gastronomicznych w Krakowie powstało Koło Kulturalno-Oświatowe. Koło dzieli się na sekcje: szachową, biblioteczną, sportową itd.

B. SĘDZIA WĄTOR APELUJE. Sąd Okręgowy doręczył stronom wyrok w głośnej sprawie o zniesławienie b. sędziego Wątora. Zastępca oskarżyciela prywatnego dr Bader, wniósł apelację, domagając się uchylenia wyroku tak ze względów prawnych jak i merytorycznych.

ŻYDOWSKI DZIEŃ ŻAŁOBY. Żydzi krakowscy obchodzili we wtorek dzień żałoby z powodu stracenia terrorysty Ben Josefa.

CZYJA DZIEWCZYNKA? W Żłóbku Miejskim umieszczono czteroletnią dziewczynkę, znalezioną na plantach Dietlowskich. Dziewczynka podaje, że nazywa się Henia Batkówna.

KRWAWA BÓJKA NA UL. BOŻEGO CIAŁA. W poniedziałek doszło na ul. Bożego Ciała do bójki między spedytorem Ferdynandem Guttherzem false Zeklerem, jego woźnicą Janem Powroźnikiem a trzema robotnikami. W czasie bójki Guttherz został ciężko ranny. Jeden z robotników, Tadeusz Rechul został aresztowany. Guttherz twierdzi, że w czasie bójki skradziono mu przeszło dwa tysiące złotych.

Komunikaty

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW odbędą się w Krakowskim Seminarium Duchownym od 22 do 26 sierpnia. Zgłoszenia przyjmuje rektorat Seminarium.

——x——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 6. VII. „Wiosenne porządki“.
Czwartek 7. VII. „Czemu kłamiesz najdroższa“.
Piątek 8. VII. „Wiosenne porządki“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Nie znała miłości“ i „Sitting Bull“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od 6—8 lipca 1938 r. włącznie „X—27“.
L. O. P. P.: „Dobra wróżka“ i „Płynne złoto“.
PROMIEŃ: „Eskapada“ (Marlena Dietrich) i „Ucieczka ku szczęściu“.
STELLA: „Władca Kalifornii“ (L. Treuker).
ŚWIT: „W porcie czeka dziewczyna“.
UCIECHA: „Człowiek, który żył dwa razy“ i „Diabły wybrzeża“.
WANDA: „Jej wielkie przeżycie“ (Janet Gaynor).

——oOo——

Z TEATRU M. IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO. Dziś w środę po cenach zniżonych, pełna humoru komedia L. E. Huxley'a **„Wiosenne porządki“.** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. W. Radulskiego występują: A. Matusiakówna, Z. Modzelewski, W. Niedziałkowska, W. Macherski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, W. Kolwas i A. Possart. „Wiosenne porządki“ powtórzone będą w piątek. Jutro w czwartek po cenach zniżonych, **„Czemu kłamiesz najdroższa“** w reżyserii W. Radulskiego.

ZIMIŃSKA — FOGG W STARYM TEATRZE. Znakomita piosenkarka, primadonna teatrów rewiowych warszawskich **Mira Zimińska** oraz najpopularniejszy piosenkarz **Mieczysław Fogg,** wystąpią z jedynym wieczorem humoru i piosenki **w poniedziałek 11 bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z garderobą w cenie od zł 1.30 do 5.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

——oOo——

Wycieczka Związku Kat. Nauczycieli Czechosłowackich opuściła Kraków

Jak już donosiliśmy w ub. sobotę przyjechała do Krakowa wycieczka *Związku Katolickich Nauczycieli Czechosłowackich.* W skład wycieczki wchodziło *48* nauczycieli i jedenastu księży. Goście czechosłowaccy *wzięli udział w Kongresie Eucharystycznym* w Mogile (w dniach 2 i 3 bm.), następnie szczegółowo *zwiedzili zabytki Krakowa.* We wtorek po południu nauczyciele i księża czechosłowaccy odjechali do Czechosłowacji.

We wtorek przyjechało kilka tysięcy osób

We wtorek przyjechało do Krakowa kilka wycieczek. *Z Tomaszowa Lubelskiego* przyjechała wycieczka, składająca się z *1000* osób, zorganizowana przez *Akcję Katolicką, z Zamościa przyjechało 800* osób, z *Końskich 1.200* osób; obie ostatnie wycieczki również zorganizowane przez A. K. Przyjechała również do Krakowa *wycieczka gimnazjum i szkoły powszechnej z Grudziądza* w ilości *100 osób* oraz wycieczka *pracowników firmy „Bata“* z Czechosłowacji w ilości *65* osób.

——x——

Sprawa beatyfikacji Brata Alberta

KAP: Przedstawiciele Komitetu organizacyjnego Związku przyjaciół Dzieła Brata Alberta, przyjęci na audiencji przez Ks. Metrop. dra Adama Stefana Sapiehę, otrzymali aprobatę na rozpoczęcie zbierania podpisów tych, którzy prosić będą Stolicę Apostolską o beatyfikację „Biedaczyny Krakowskiego“, Brata Alberta. W kościołach będą wystawione numerowane arkusze, na których wierni będą składać swe podpisy. Arkusze te złączy się później w tom, który zostanie przedłożony władzom kościelnym. Książę Metropolita serdecznie oddany Dziełu Br. Alberta, żywo interesuje się całą tą akcją i przyrzekł swe poparcie i opiekę arcypasterską dla wspomnianych starań.

Przeciw „inflacji“ wyższych uczelni

Memoriał Senatu U. J. do Ministra W. R. i O. P.

Senat U. J. wystosował do Ministra W. R. i O. P. memoriał w sprawie zamierzonego utworzenia nowych szkół akademickich. Chodzi mianowicie o przedłożony Sejmowi wniosek przekształcenia Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Akademię Wychowania Fizycznego, oraz o zapowiedziane na konferencji prasowej w Ministerstwie Opieki Społecznej utworzenie wydziałów lekarskich w Łodzi, Lublinie i Katowicach.

Memoriał wyraża ubolewanie, że do rozpatrzenia tych projektów nie zaproszono delegatów wszystkich wyższych uczelni polskich tak, jak to było przed utworzeniem Uniwersytetu Stefana Batorego we Wilnie. Memoriał wyraża zastrzeżenia co do projektowanej Akademii Wychowania Fizycznego, która w zakresie organizacji i wykształcenia zawodowego ma być podległą Ministerstwu Spraw Wojsk., co musi nasunąć wątpliwości prawne.

Memoriał zaznacza dalej, że utworzenie Akademii Wojskowej Lekarskiej w Rosji miało na celu zdławienie ducha korporatywnego w uniwersytetach rosyjskich.

Zdaniem senatu U. J., nie należy tworzyć nowych placówek naukowych, lecz rozbudować już istniejące.

——oOo——

Wielki dzień adwokatury krakowskiej

W poniedziałek wieczorem zebrali się na konstytuujące zebranie członkowie nowej Rady Izby Adwokackiej i Sądu dyscyplinarnego z okręgu Sądu Apelacyjnego Krakowskiego. Przybyli wszyscy, a imponowali solidarnością.

Jednomyślnie wybrano dziekanem Izby Adw. dra *Stanisława Rowińskiego*, a wicedziekanami dra *Wład. Marekowskiego* z Kielc i dra *Mariana Grzegorzewskiego* z Krakowa, skarbnikiem dra *Jana Bardla* (jun.) z Krakowa. Jednomyślnie powołano na prezesa Sądu dyscyplinarnego dra Hieronima Jurczyńskiego i na wiceprezesa dra Oskara Stuhra z Krakowa i dra Tadeusza Janikowskiego z Chrzanowa. Wybrani, znani działacze, stanowią zespół zgrany doskonale w dotychczasowej walce o polskość adwokatury.

Podkreślamy, iż wyborów dokonano jednomyślnie. Paru żydów, biorących udział w posiedzeniu, dostosowało się do ogólnego nastroju. Głosu nie zabrali, jednomyślności nie zamącili. Wbrew zapowiedziom i oczekiwaniom nie złożyli deklaracji. Nie chcieli drażnić większości.

Adwokaci polscy w krakowskim okręgu stanowili zaledwie 20 proc. mniejszość. Terroryzowali ich żydzi. Na żydowskim poparciu wyrastały polskie jednostki. Ta nienormalna sytuacja skończyła się w ubiegły poniedziałek. Polscy adwokaci stali się niezależnymi od żydów, mają we władzach Izby Adwokackiej olbrzymią, jednolitą i zdyscyplinowaną większość.

W dniu tak radosnym dla polskiej adwokatury w okręgu krakowskim przypomnieć trzeba zasługi organizatorów, kierowników Związku Polskich Adwokatów. Dr Rowiński, dr Mikseiewicz i ich najbliżsi towarzysze oglądali wczoraj owoce swojej pracy. Poprzez skupienie w Związku ponad 90 proc. adwokatów Polaków-chrześcijan przygotowali grunt do zwycięskiej walki.

Nowe polskie władze Izby Adwokackiej mają przed sobą ciężki trud. Muszą podnieść poziom moralny tak dotąd zażydzonej adwokatury. Na odcinku dyscyplinarnym opinia publiczna oczekuje od nich bezpardonowej czystki. Muszą przygotować grunt pod zupełne spolszczenie adwokatury.

Dziekanem został *dr Stanisław Rowiński* — I. wicedziekanem dr *Władysław Marekowski*, II wicedziekanem dr *Marian Grzegorzewski*, skarbnikiem dr *Jan Bardel*, zast. skarbnika dr *Tadeusz Bierczyński*, sekretarzem dr *Stefan Grzybowski*.

Pierwszym rzecznikiem dyscyplinarnym — wybrano dra *Ludwika Wasilkowskiego*. Rzecznikami dyscyplinarnymi zostali: dr *Jerzy Bryliński*, dr *Zygmunt Lilienthal*, dr *Stanisław Jankowski*, dr *Józef Kubiczek* i dr *Rudolf Güntner*. Kierownikiem kursu dla aplikantów i bibliotekarzem dr *Stefan Grzybowski*.

Prezesem sądu dyscyplinarnego wybrano dra *Hieronima Jurczyńskiego*, I wiceprezesem dra *Oskara Stuhra*, II wiceprezesem dra *Tadeusza Janikowskiego*.

O zgodę w krakowskim rzemiośle

Wśród krakowskich rzemieślników istnieją od dłuższego czasu poważne tarcia. Powstały dwie grupy, ostro się nawzajem zwalczające. Stan ten jest szkodliwy dla polskiego rzemiosła, toteż podnoszą się głosy, domagające się zaprzestania gorszących waśni. W tej sprawie z kół rzemieślniczych otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Krakowskie Chrześcijańskie Rzemiosło jest od lat dwu znowu w walce. Jedni do Sasa, a inni do lasa. A ofiarami tej walki są obaj prezesi, p. W. i p. J. Właśnie ci, w imię których tę walkę się prowadzi. Nie ma kalumnii, których by rzemieślnicy nie rzucili nie na siebie, ale na bronionych własnie prezesów. Żadna strona nie ustępuje. Jedni świadomie może, inni nieświadomie na pewno, szarpią dobre imię, prezesów. Czegóż to wreszcie dowodzi? Oto tego, że obaj prezesi to ludzie uczciwi, dobrzy Polacy i obaj cieszą się sympatią ogółu.

Czemuż się ci ludzie mają usuwać? To nie jest ani celowe, ani pożyteczne. Niech pracują obaj jako wiceprezesi, niech się pogodzą bez pośredników, niech tylko obaj, bez doradców, wybiorą prezesa. Lecz tylko obaj, bez osób trzecich. Wówczas ci, którzy się prawie nie bronią od gradu zarzutów, skonsolidują i pogodzą rzemiosło, które sgodząc się na wybranego przez nich prezesa, da im pełne zadośćuczynienie i dowód ufności, a tym samym wynagrodzi krzywdę moralną, obu prezesom wyrządzoną. Będzie to

pokój prawdziwy, bez zwycięzców i bez zwyciężonych.

A wybory do Rady Miejskiej „za pasem“. I rozdzielone rzemiosło polskie może zostać bez radcy chrześcijanina, bo głosy się rozbiją. Chrześcijańscy rzemieślnicy! Wypowiedzcież się co do tego projektu, który na pożytek wyjdzie rzemiosłu, i obu ofiarom waśni, przyszłym może naszym radcom, da pełną satysfakcję.

Sympatyk obu prezesów.

Walka policjantów z napastnikami na plantach

W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 1.30 dwóch szeregowych służby śledczej natknęło się na plantach w pobliżu hotelu „Royal“ na dwóch podejrzanych osobników, którzy szli w towarzystwie kobiety. Gdy wywiadowcy przystąpili do ich legitymowania, napastnicy rzucili się na nich, chcąc ich rozbroić. Jeden z napastników przewrócił wywiadowcę na ziemię. Wówczas jeden z wywiadowców podniósł się i wezwał napastników do podniesienia rąk. Gdy wezwanie nie odniosło skutku, wywiadowca dwukrotnie wystrzelił z rewolweru, raniąc jednego z napastników w rękę.

Pomimo ran napastnik w dalszym ciągu atakował wywiadowców, dopiero, gdy otrzymał ranę w bok, zaczął uciekać. Zdołał dobiec do ul. Bernardyńskiej, gdzie upadł na bruk, brocząc krwią. Ujęto go i przewieziono do szpitala św. Łazarza. Okazało się, że jest to Leon Pujdak, szofer, zamieszkały przy ul. Straszewskiego 4.

Aresztowano również drugiego napastnika, którym okazał się Jan Szczerbateńko, mechanik, zamieszkały przy ul. Szczepańskiej 7.

Jak się dowiadujemy, Pujdak ma zranioną wątrobę. Stan jego jest beznadziejny.

Notatki polityczne

P. MIN. PONIATOWSKI O PODNIESIENIU WSI

P. min. Poniatowski mówił z przedstawicielami prasy na temat podniesienia techniki w rolnictwie. Najbardziej charakterystycznymi w jego mowie były dwie uwagi: p. min. nie liczy na „promieniowanie folwarków“, natomiast liczy na instruktorów rolniczych, „przysposobienie rolnicze“ (p. r.) i spółdzielczość.

Nie sądzimy, by można było ryczałtem odrzucić możliwości wpływania wielkiej własności rolnej na technikę uprawy roli. Folwarki (przynajmniej znaczna ich część) prowadzą intensywną gospodarkę rolną i realizują zdobycze nauk rolniczych, sterują maszyny i ulepszone metody pracy, do czego nie są zdolne małe gospodarstwa. Stanowczo jest wiele „folwarków“, które z tego tytułu zasługują na uznanie.

Co się tyczy spółdzielczości, to szkoda, że p. minister nie powiedział. jaką spółdzielczość należy popierać. Bo chyba nie „Społem“, która — choć cieszy się poparciem wybitnych czynników — jednak ze względu na swoje socjalistyczne nastawienie budzi wśród samych chłopów sprzeciw.

Mowa p. min. Poniatowskiego znajdzie uznanie na lewicy.

—ooo—

Pomyślny stan zasiewów

Według obliczeń G. U. S. stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków przedstawia się dobrze, z tym, że we wschodnich województwach dawał się odczuwać brak wilgoci

Sygn. Km. 712/38 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 lipca 1938 r. o godz. 9-tej w Oświęcimiu ul. M. Ranek Nr 7 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Chiela Ungera, składających się z 200 m. zefiru, 20 m. ręczników, 170 m. materiału damskiego, 160 m. jedwabiu, 100 m. klotu, 305 m. płótna, 150 m. perkalu, 10 szt. kocy. 50 m. flaneli oszacowanych na łączną sumę zł 1.800 gr 50.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświecim. dnia 4 lipca 1938 r.

Komornik
Feliks Winkler.

Wycieczki Polaków do Rumunii

Do Czerniowiec przybyła pierwsza wycieczka z Polski na kilkutygodniowy pobyt w polskiej wsi góralskiej na Bukowinie, Poiana Micului. Wycieczkę, którą prowadzi major Grabowski z Warszawy, powitał na dworcu konsul generalny w Czerniowcach Marian Uzdowski, oraz przedstawiciele miejscowej Polonii. Po jednodniowym pobycie w Czerniowcach oraz po zwiedzeniu miasta, wycieczka wyruszyła autami do Poiana Micului.

W ciągu lipca i sierpnia przybędą do Poiana jeszcze dalsze dwie wycieczki Polaków z Warszawy, ze Śląska oraz ze Lwowa.

—o—

Śmierć trojga dzieci na oczach matki

W Kołkach w pow. łuckim wydarzył się tragiczny wypadek utonięcia na oczach matki trojga nieletnich dzieci Kseni Maksymczukowej. W upalny dzień matka wyszła wraz z trojgiem swych dzieci w wieku od 5 do 10 lat i usiadła nad brzegiem Styru. Dzieci kąpały się przy brzegu, gdzie woda była płytka. W pewnej chwili **wbrew przestrogom matki, dzieci wsiadły do łodzi i wypłynęły na środek rzeki. Łódź okazała się dziurawą i poczęła tonąć.** Matka daremnie wzywała pomocy, z którą jej nikt nie pospieszył, ponieważ w krytycznym momencie nikogo na brzegu nie było, a Maksymczukowa nie umiała pływać, ażeby sama pospieszyć tonącym swym dzieciom z ratunkiem. Dzieci utonęły. **Nieszczęśliwa matka popadła w obłęd.**

NA JEJ GŁOWĘ.

— Żono, 10 złotych za kapelusz! Przecież to grzech!

— Niech ten grzech padnie na moją głowę!...

Z dnia

I MY TEŻ...

W „Dzienniku Ludowym“ pisuje niejaki Rusinek. Nie Michał tylko Kazimierz. Pisze zaś mniej więcej tak:

„Przyroda wyczarowuje w duszach naszych akordy widzianego piękna. Nie odrywamy wzroku, który dusza ułożyła na ramionach liściastych drzew...“

Tyle dusza. A teraz gramatyka:

„Odruchowo każdy z nas zdejmuje kapelusz i nie zamieniwszy do siebie słowa, zachwytem odpowiadamy na ukłon drzew...“

Poetę żegnają całujące się drzewa w taki sposób:

„...serca nasze wtórują dźwiękom głosu, jakim żegnają nas po krótkiej z nami rozmowie — drzewa. W tym głosie słyszymy skargę i straszny gniew lasu. Mówi las... Szum, szum, szumi las, gwiżdże las“.

Las żegna poetę gwizdaniem.

I my też... H.

HENRY BORDEAUX 72
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Lecz oto i Rocquefort, zatem oberża była też w pobliżu. Czy tylko zdąży na czas?... Czy szwagier jej nie dopędzi?...

Świat tymczasem radował się jednym w tych czarodziejskich poranków jesiennych, kiedy wydaje się, że niebo i ziemia uśmiechają się do siebie na wzajem. Wzgórza ciągnące się z Grasse, aż do brzegów morza Śródziemnego, wówczas są pełne barw spowitych w światło i w rozkoszną białą mgiełkę. Z oddali spogląda blado-niebieskie oko morskie oprawione w rzęsy z białych pian. — Skromna oberża kontrastowała z okolicznym lasem szpilkowym czerwienią swej fasady i płomiennem listowiem dzikiego wina.

Sabina, zanim dnia tego spotkała się z Luciem, była szczęśliwą i smutną zarazem. Oto wychylali do dna kielich rozkoszy, — pojutrze czekała ich gorycz rozstania. Nie umiała jeszcze jasno zdać sobie sprawy, jak bardzo przywiązała się do tych schadzek, a od chwili, gdy Martyna zgłosiła swe désinteresement w tej sprawie, znajdowała dla swej małżeńskiej zdrady szereg usprawiedliwień. Szukając mężów dla sióstr za dużo przebywała wśród młodzieży, za dużo zbierała od niej hołdów i za często musiała powstrzymywać ich wyznania, by nie podnieciły one wreszcie jej niesytego miłości serca. Jakaż kobieta może żyć w ciągłym kontakcie z uczuciem i nigdy nań nie zareagować? Główniej winy w tej sprawie, czyż nie ponosił jej mąż, skoro po przez nią powracał ustawicznie do swej pierwszej, ogromnej miłości dla Sylwii? Nie kochał Sabiny dla niej samej, tylko dla pamięci innej. Ona jednak nie chciała takiej zamiany, pragnęła być sobą, a nie tylko zastępczynią matki. Dlaczego Benito nie próbował jej zdobyć, i zachować na swą wyłączną własność? Czuł chyba, że wyszła za niego z chęci ratowania sióstr przed nędzą. Pomimo to wniosła do domu męża tylko radość, tylko chęć poświęcania się dla dobra drugich. A jednak i poświęcenie ma swoje granice i nie może trwać wiecznie. Każda istota ma prawo do życia i do szczęścia. Po szarej powszedniości roku następuje okres wakacji. Jej wyrzuty sumienia były niewątpliwie przeczuleniem. W ten sposób dochodzimy zawsze do usprawiedliwienia naszych zboczeń z drogi obowiązku. Cała istota Sabiny garnęła się ku tajemniczemu szczęściu, które oto objawiło się jej, by ją równocześnie opuścić.

Tymczasem mijały ostatnie godziny ich rozkosznego sam na sam. Niebawem miała powrócić na obiad do Grasse, do czego nie spieszyła się bynajmniej. Nagle poza drzwiami usłyszała jakiś głos. Zrazu po cichu wymawiano tam jej imię, po czem wołanie stawało się coraz głośniejsze i bardziej naglące:

— Sabino! Sobino!

— Co ją tutaj sprowadza?... wyszeptała pani Sollar pobladłymi wargami.

— Kogo? — spytał Lucio zapalając papierosa.

— Martynę...

Zmuszona rosnącą natarczywością pukania, Sabina uchyliła drzwi.

— Co takiego?

— Prędko na miłość Boską! Twój mąż przyjechał! Czy istnieje tu jakieś inne wyjście?

— Nie, tylko z trawersy prowadzą drugie schody na dół.

— A więc jak najszybciej wkładaj żakiet i kapelusz. Twoje auto czeka na skraju lasu. Wrócisz do domu przed Benitem przez Valbonne, spiesz się! spiesz!

Cały ten plan Martyna przygotowała sobie w drodze, a teraz stanowczo narzucała go siostrze. Ta jednak pytała:

— No a ty?... Co z tobą?...

— Zostanę na twojem miejscu.

— Stanowczo nie zgadzam się na to!

— Musisz!

— Ona ma słuszność, — potwierdził Lucio szybko orientujący się w sytuacji. Wspólnemi siłami wypchnęli opierającą się Sabinę na terasę. Płonęła ze wstydu, nie tylko za siebie, lecz i za tchórzliwego kochanka, którego potępiała w tej chwili całem sercem mimowoli porównując ze szlachetnym, a zdradzonym przez siebie mężem. Gdyby nie podłość obecnego wystąpienia Lucia, byłaby została przy nim i otwarcie, przed całym światem przyznała się do swej miłości. On jednak wypierał się jej z wprost przeźliwym pośpiechem i niemal radośnie przyjmował zastępstwo Martyny, byle tylko zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność. Bez skrupułów skompromituje młodą, niewinną dziewczynę, by ocalić samego siebie. Zgłębiwszy całą rozpiętość ludzkiej podłości, Sabina zatrzęsła się z pogardy. Mechanicznie, jak manekin wykonała program najmłodszej siostry. Za lasem wsiadła do auta i drogą przez Valbonne wróciła pierwsza do willi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.